

● AKCEPTACJA ZALECEŃ DO PRACY POLITYCZNO-ORGANIZACYJNEJ I PROPAGANDOWEJ PO XIII PLENUM KC ● DOSKONALENIE SYSTEMU EKONOMICZNO-FINANSOWEGO W PRZEDSIĘBIORSTWACH ● RZĄDOWY PLAN PRZEDSIĘWZIĘĆ NA RZECZ PEŁNEGO WYKONANIA PRZYSZŁOROCZNYCH ZADAŃ.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zaakceptowało zalecenia do pracy polityczno-organizacyjnej i propagandowej po XIII Plenum KC — „O pełne wykonanie zadań społeczno-gospodarczych w 1979 roku, o kształtowanie partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji”.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło kierunki prac, które mają na celu dalsze doskonalenie systemu ekonomiczno-financego w przedsiębiorstwach.

Program zawiera przedsięwzięcia dotyczące zarówno usprawnienia instrumentów ekonomicznych i finansowych,

jak i zamierzenia związane z rozszerzaniem w nadchodzącym roku zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-financego.

Zakłada się m. in. dalsze upraszczanie systemu finansowego przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych. Przewiduje się ściślejsze powiązanie obowiązujących w tych organizacjach rozwiązań systemowych z narodowym planem społeczno-gospodarczym.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło, aby w 1979 roku przygotować i wdrożyć system ekonomiczno-financego w organizacjach gospodarczych handlu wewnętrznego oraz objąć nim cały resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W miarę dojrzewania warunków system ten należy rozszerzać również na inne resorty. Zalecono także opracowanie zasad systemu dla przedsiębiorstw drobnej wytwórczości tak, aby za-

pewnić im niezbędną elastyczność i samodzielność działania.

Na posiedzeniu omówiono rządowy plan przedsięwzięć na rzecz pełnego wykonania zadań ustalonych w projekcie NPSG na 1979 r. W dokumencie tym określono konkretne tematy działań, sposoby realizacji oraz jednostki administracji państwowej i gospodarczej, zarówno centralnej jak i terenowej, odpowiedzialne za ich wykonanie.

Biuro Polityczne wskazało na wagę zadań zawartych w planie, podkreślając, że ich realizacja wymaga zaangażowania kolektywów partyjno-gospodarczych w jednostkach administracji centralnej i terenowej, we wszystkich resortach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach. (PAP)



to tytuł nowej wieloletniej kampanii publicystycznej — organizatorskiej „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zorganizowanej wspólnie z Poznańskim Zjednoczeniem Budownictwa i Kształnictwa Budownictwa. Przedsięwzięciu temu patronuje Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

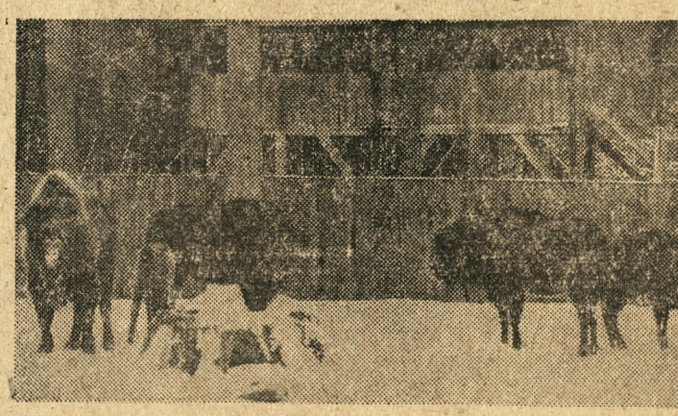
DOM Z JEDYNKA to znak jakości, którego do tychczas nie ma w budownictwie, to współzawodnictwo wykonawców o dobre mieszkania w każdym nowym bloku.

O szczegółach piszemy na stronie 3.

Dominika 151 krajem członkowskim ONZ

W poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych została przyjęta Dominika — male wyspiarskie państwo w archipelagu Małych Antyli na Morzu Karaibskim. Dominika, która uzyskała niepodległość 3 stycznia tego roku stała się 151 członkiem organizacji.

Zima w Białowieży



Fot. — CAF

Dzisiaj rozpoczynają się obrady Sejmu

Dzisiaj rozpoczyna się dwudniowe posiedzenie Sejmu. Głównym punktem porządku dziennego będzie drugie czytanie projektów uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1979 rok i ustawy budżetowej na rok przyszły. Sprawozdawcą generalnym tych projektów jest poseł Józef Pińkowski PZPR. Po jego sprawozdaniu, złożonym w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, rozpocznie się debata poselska, w której zabiorą także głos przedstawiciele klubów i kół poselskich.

Debatę tę poprzedzili, jak wiadomo, intensywnie prace wszystkich komisji sejmowych, w których szczegółowo przedyskutowano poszczególne wycinki projektów przyszłorocznego planu i budżetu — ważkich aktów, które sprzyjać mają dalszemu postępowi w realizacji celów społeczno-gospodarczych w naszym kraju i aktywnemu przezwyciężaniu występujących trudności.

W kolejnych punktach obrad posłowie zapoznają się z projektami ustaw: o odznakach i mundurach oraz o terminie zakończenia obecnej kadencji ławników ludowych w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych.

Porządek dzienny przewiduje także interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

Odznaczenie L. Breżniewa

Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 bm. sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, marszałkowi Związku Radzieckiego, dwukrotnemu bohaterowi Związku Radzieckiego, Leonidowi Breżniewowi nadano Order Lenina i trzeci medal „Złotej Gwiazdy”.

Odznaczenie — głosi dekret — przyznano L. Breżniewowi w związku z dniem urodzin, za wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i państwa radzieckiego. (PAP)

Plenum KW PZPR w Kaliszu

Udział kobiet w życiu społeczno-gospodarczym regionu

Wczorajsze plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kaliszu, któremu przewodniczył I sekretarz KW — Jerzy Kusiak, poświęcone było sprawie udziału kobiet w życiu społeczno-gospodarczym województwa kaliskiego, ze szczególnym uwzględnieniem poprawy warunków pracy i życia kobiet. W obradach uczestniczyły m. in. zastępca kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Maria Wojtkiewicz oraz redaktor naczelny „Kobiety i Życia” — Barbara Sidorczuk. We wprowadzającym do dyskusji referacie, który w imieniu Egzekutywy KW przedstawił sekretarz KW — Cezary Kowalak oraz w materiałach plenarnych i dyskusji zaprezentowano liczne dokonania na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet. Z troską i odpowiedzialnością poddano krytycznej ocenie dostrzeżone braki, które stanowią przeszkodę w rozwijaniu ich aktywności zawodowej i społecznej.

Kobiety w województwie kaliskim stanowią ponad 52 procent ogólnej liczby mieszkańców i w 43,3 procenta stanu zatrudnienia, z czego połowa pracuje w gospodarce uspołecznionej. Przytoczone liczby

ilustrują wymownie stopień aktywizacji zawodowej kobiet i potwierdzają fakt, iż wywierają one swym działaniem duży wpływ na poziom produkcji i kultury społeczeństwa Ziemi Kaliskiej.

Wzrastającej aktywizacji zawodowej i społecznej kobiet towarzyszy jednak zbyt wolne tempo rozwoju usług. Dalszego doskonalenia wymaga opieka zdrowotna kobiet, w małych miastach i wsiach kaliskich. Jednym z zaleceń instancji wojewódzkiej PZPR jest utworzenie w Kaliszu placówki państwowej ochrony dla kobiet zatrudnionych w zakładach przemysłu lekkiego.

Wiele miejsca poświęcono sprawom wypoczynku i rekreacji — przyjęciu zasady przydzielania sklerów na wczasy w pierwszej kolejności rodzinom wielodzietnym i matkom samotnie wychowującym dzieci.

W liczącej obecnie ponad 61 000 członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej — 25,5 procenta stanowią kobiety.

Plenum uchwaliło program na rzecz poprawy warunków pracy i życia kobiet w Kaliszkim.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KW PZPR, który zaakcentował dorobek kobiet pracujących w społeczno-gospodarczym rozwoju regionu. (rob)

CO O TYM SĄDZICIE

Tęsknota do rozmowy

— Wiecie, cieszę się, że za parę dni będą święta — odezwała się po dłuższym milczeniu Grażyna. — Można będzie odpocząć i wreszcie naprawić za sobą porozumienie.

— I ty to wierzysz? — zapytał ironicznie jak zwykle Jurek. — Przecież znów wszyscy całymi dniami gapią się będą w telewizor, albo przechwiał tym, co kto sobie kupił, dokąd się wybiera w przyszłym roku na wakacje lub jak ma urzędować łazienkę (kafełkami, oczywiście). To nie jest żadna rozmowa. Raczej: wymiana informacji.

— Czasem i tego na co dzień mamy nie za wiele — stwierdził sceptycznie Wojtek. — Gazeta, radio i telewizja dostarczają nam co prawda mnóstwo informacji z bliska i z daleka, ale chyba przez to właśnie nie mamy czasu nawet dobrze przyjrzeć się sobie, a co dopiero dłużej porozmawiać. Jeszcze trochę, a wszyscy staniami się niemi.

— Dokładniej mówiąc: głuchoniemi — pogłębiła tę i tak pesymistyczną wizję Krystyna. — Czy chodzicie jeszcze na dyskoteki? Ja już nie, ale wiem, jak to wygląda. Tam jest taki okropny hałas, że nawet gdybyś krzyczał, to i tak cię nikt nie usłyszy. A jak jest trochę ciszy, to wszyscy rozlażą się po kątach i też nie ma warunków do rozmowy...

— Chyba z tym wszystkim przesadzasz — uspokajał ją trzęsawicą myślicy Andrzej. — Czyżby marzyły ci się salonowe zwyczaje i „sztuka rozmowy”? Kiedy ktoś chce z kimś pogadać, to zawsze znajdzie okazję. Są od tego telefony, kawiarnie, albo czyjeś imienniki. A poza tym, jeżeli ktoś nie ma mi nic do powiedzenia, wtedy ja też nie muszę się wysilać.

— Ja mam w pracy takiego szefa, który co chwilę wzywa kogoś „na rozmowę” — poinformował Marcin.

— Myślę jednak, że Grażynie i Krystynie chodzi o inną niż sobie to wyobrażasz tęsknotę do rozmowy — włączył się do dyskusji Paweł. — Są sprawy, refleksje i odczucia, których nie można przekazać ot, tak sobie, mimochodem, patrząc na telewizor albo przeglądając gazetę. Trzeba naprawdę mieć na to czas i nastawienie do odbioru drugiego człowieka. Gdy za wiele jest niewypowiedzianych słów, coraz dłuższe i coraz trudniejsze do przetrwania staje się milczenie.

— To już prawie poezja — zażartował Marcin — ale wiele w tym racji. Każdemu potrzeba kiedyś prawdziwej rozmowy. Z każdej się czegoś uczymy — o innych i o nas samych. Czy Ryszard Wojna napisałby swoje „Rozmowy z ojcem”, gdyby z nim nie przeżywał, nie rozmawiał?

— W ogóle za mało rozmawiamy z ojcami, z matkami, z dziadkami — orzekł Paweł — i w rezultacie niekiedy tak mało wiemy o drodze, którą oni przeszli. O ich młodości, walce, marzeniach, o codziennym trudzie dla naszego dobra. Warto słuchać tych lekcji historii.

— A co my im powiemy? — zapytał z niepokojem Michał.

— Nie wiem. To zależy od tego, co już o nas wiedzą.

— Tak rzadko rozmawialiśmy ze sobą...

I tu dyskusja w gronie przyjaciół doszła do niespodziewanego urwania. Może każdy w jakiś sposób uświadomił sobie swoje zaległości w rozmowach z kimś naprawdę bliskim, a może przypomniał tego kogoś, na czyje słowa długo już w milczeniu czekał? Czyżby wywołana refleksją Grażyny tęsknota do rozmowy tak bardzo się wszystkim udzieliła?

Lecz czy naprawdę brak nam tych rozmów? Może to się tylko tak wydaje...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

PZM wykonała plan

Polska Żegluga Morska w Szczecinie zameldowała o całkowitej realizacji tegorocznych zadań przez wozowych. Jest to rezultatem dobrej pracy wszystkich załóg oraz służb lądowych przedsiębiorstwa.

Rozmowy ZSRR — USA

Jak informuje agencja TASS, delegacja ZSRR i USA przeprowadziły w Meksyku od 5 do 15 bm. kolejną rundę rozmów w sprawie ograniczenia handlu bronią konwencjonalną. Następną rundę rozmów odbędzie się w Helsinkach.

Wymiana ognia w Libanie

Agencja Reutersa donosi, że

granicy Izraelsko-Libañskiej, że po raz pierwszy od kilku miesięcy w Libanie południowym doszło w niedzielę do wymiany ognia między formacjami zbrojnymi prawicy chrześcijańskiej a oddziałami palestyńskiego ruchu oporu. W południowej części tego kraju utrzymuje się względny spokój od czasu rozmieszczenia tam sił pokojowych ONZ.

Oliary starć w Nikaragui

W poniedziałek doszło w południowej części Nikaragui do zażętych starć zbrojnych między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, a żołnierzami Gwardii Narodowej Somozy. Użyto broni ciężkiej. Po obu

stronach byli zabici, ale ich dokładna liczba nie jest znana.

Nowa partia

Na liczącej 2 mln mieszkańców Jamajce, będącej największym na świecie producentem boksytów, została powołana do życia pierwsza w dziejach tego kraju partia marksistowsko-leninowska, pod nazwą Robotnicza Partia Jamajki.

Francja bez elektryczności

Cały rejon paryski oraz znaczna część Francji pozbawiona była od godziny 8.30 we wtorek energii elektrycznej. Według informacji przekazanych przez przedstawicie-

li przedsiębiorstwa „Electricite de France” przyczyną przerwy w dostawie prądu jest awaria techniczna, której usuwanie może potrwać dość długo.

Stan kłeski żywiołowej

W Arizonie ogłoszono stan kłeski żywiołowej w związku z katastrofalnymi następstwami powodzi, która nawiedziła liczne okręgi po ulewnych deszczach. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając rozległe rejon. Część dróg jest nieprzejezdna. Z Phoenix — stolicy stanu, trzeba było ewakuować kilkuset mieszkańców z najbardziej zagrożonych dzielnic.

Poznańskie i Koszalińskie Zjednoczenia Budownictwa

• „Głos Wielkopolski” • Pod patronatem

Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych

Ogłaszamy współzawodnictwo o jakość mieszkań

Budujemy wiele domów — ale jeszcze za mało, żeby kolejka po klucze do nowego mieszkania została znacznie skrócona. Budujemy dzisiaj mieszkania większe, lepiej wyposażone i dostosowane do potrzeb życiowych lokatorów, ale często są one niezadowolająco lub nawet źle wykonane.

● **Z JEDNEJ STRONY** — Marzy wielu o mieszkaniu „niechby ciasne było własne”. To dowód, że po wyprowadzeniu ludzi ze strychów i piwnic (a wielu żyło tam przed laty), pozostają nadal w zagęszczonych mieszkaniach, w przymusowym związku — przez wspólną kuchnię czy korytarz.

● **Z DRUGIEJ STRONY** — O tym „być własnym” dachu nad głową mówią ci, którzy nie otrzymali jeszcze kluczy do nowego mieszkania. Potem niejeden wyrzeka nie tylko na ów mały metraż ale i na jakość wykończenia pomieszczeń.

● **Z JEDNEJ STRONY** — Budujemy wiele, lecz ilość, ogromna liczba pilnie potrzebnych, mieszkań, nie sprzyja dobrej ich jakości. Krytykujemy więc od lat nowe budownictwo i budowniczych, urzędujących marzenia. Teraz na przykład spieszą się, by odrobić zaległości w wykonywaniu planu, które nadal w tym roku występowały.

● **Z DRUGIEJ STRONY** — Czy budujemy tak nieszczególnie, że nie można żadnego domu wyróżnić za jakość? Czy nie ma na to szans żadne z 337 000 mieszkań, które trzeba będzie zbudować w 1979 roku?

● **Z JEDNEJ STRONY** — Czy istnieją obiektywne warunki po temu, by troszczyć się o dobrą jakość domów, gdy materiały budowlane bywają kiepskie, dostawy wyposażenia — niesolidne a terminy budowy — coraz krótsze, bo często trzeba odrabiać zaległości poprzedniego roku?...

Kiedy rozważaliśmy ten problem — problem jakości wykonywania nowych mieszkań — spotkaliśmy się również z takim punktem widzenia, że „co tu da zabieganie o jakość, skoro ilość jest niedościgniona”.

Inne, zdecydowanie opowiadające się za rywalizacją budowlanych o jakość, stanowisko w tej sprawie zajęło w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, jak również w wojewódzkich instancjach partyjnych w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Piśle. Inicjatywa współzawodnictwa spotkała się także z poparciem Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zaaprobowali ją też sami budowlani: dyrekcje Zjednoczeń w Poznaniu i Koszalinie oraz ich załogi wznoszące domy w Kaliskiem, Konińskiem, Leszczyńskiem, Piłskiem i Poznańskiem.

Stwierdzenia, które padły na XIII Plenum KC PZPR, są dla tej inicjatywy największym bodźcem, bowiem przewidziano tam jasno, że **DLA Dobrej Roboty KAŻDY CZAS I WARUNKI JEJ PODJĘCIA SĄ WŁAŚCIWE**. Wielkopolscy budowlani udowodnili niejednokrotnie, że potrafili rzetelnie pracować. Aby zatem nowe mieszkania były lepsze i zaskądziły na uznanie lokatorów, organizatorzy inicjują wśród budowniczych współzawodnictwo o dobrą robotę, pod hasłem

torzy inicjują wśród budowniczych współzawodnictwo o dobrą robotę, pod hasłem

DOM Z JEDYNKA

Celem tego przedsięwzięcia jest potrzeba sumiennej, solidnej pracy załóg przedsiębiorstw budowlanych, rozbudzanie zawodowych ambicji. A miarą tego niech będą domy mieszkalne godne znaku jakości. Chodzi tu nie o jakiegos wymuskałego „mistrza”, czy piękną fasadę klepskiego domu, lecz o domy normalne — zbudowane po prostu rzetelnie, terminowo.



wo, z posiadanych przeciętnych materiałów, które nabrały wartości w rękach fachowych wykonawców. Czy to jest możliwe? Odpowiadamy: czy słaby cement może być usprawiedliwieniem dla krzywego osadzenia drzwi? A czy spaczona rama okna ma tłumaczyć niedbałe wykrojone wykładziny na podłodze?

Nawet w trudnych warunkach budownictwa mieszkaniowego, budowlani postawili niejedyn blok, który po zamieszkaniu przez lokatorów okazuje się przykładem porządnej roboty. Dlatego organizatorzy współzawodnictwa chcą takie domy wybierać spośród wszystkich, oddanych do użytku w Wielkopolsce w ciągu 1978 roku i podobnie postępować w latach następnych.

● **DOM Z JEDYNKA** — to doroczne działania organizatorów: „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, kierownictw Poznańskiego i Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa — którym patronuje Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych;

● **DOM Z JEDYNKA** — to współzawodnictwo wykonawców o dobre mieszkania w każdym nowym bloku. To rywalizacja sumiennosci z niedbałością, dokładności — z bylejąkością, ambicji i fachowości z niską kulturą pracy.

● **DOM Z JEDYNKA** — to znak jakości, którego dotychczas nie ma w budownictwie;

● **DOM Z JEDYNKA** — to wyróżnianie nowych dobrych budynków mieszkalnych specjalną tablicą, a wykonawców — dyplomami i nagrodami;

● **DOM Z JEDYNKA** — ma być dla lokatorów czymś w rodzaju karty gwarancyjnej, załączonej do kluczy od mieszkania, że pochodzi z domu wybranego spośród bieżąco budowanych, a przy tym wykonanych w terminie, przy wykorzystaniu powszechnie dostępnych materiałów i wyposażenia.

Nielatwo będzie trafnie wybrać takie domy, które organizatorzy współzawodnictwa DOM Z JEDYNKA będą mogli wyróżnić tablicami. Dlatego przewiduje się wstępnie ocenę poziomu wykończenia mieszkań — przez komisje wojewódzkie, złożone z przedstawicieli: wykonawców, użytkowników. Wojewódzkich Zarządów Rozbudowy Miast i Osiedli Miejskich, Stowarzyszeń — Architektów Polskich, Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych.

Komisje te zaproponują budynki do wyróżnienia, przy czym gdy zostaną zamieszkane, a usterki (ewentualne) usunięte — komisja główna organizatorów wybierze wspólnie z użytkownikami — **DOMY Z JEDYNKA**, a nagrody i dyplomy — powstałe ze środków finansowych obu Zjednoczeń — przyzna bezpośrednim wykonawcom.

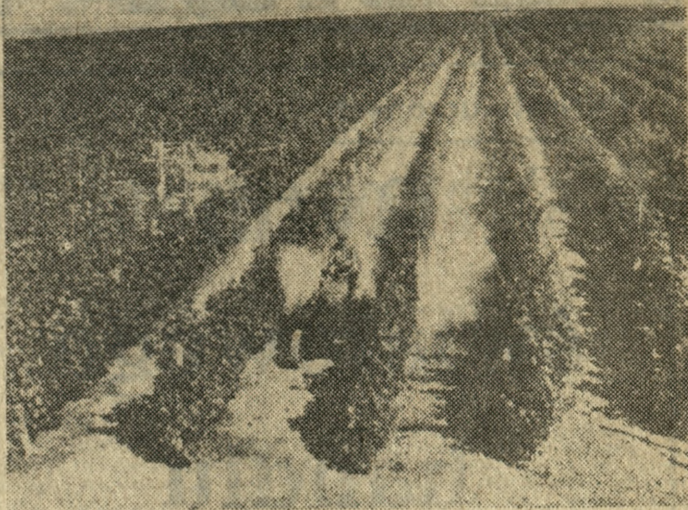
● **DOM Z JEDYNKA** — pierwsze takie znaki zostaną umieszczone na blokach zbudowanych w roku 1978;

● **DOM Z JEDYNKA** — to hasło towarzyszyć będzie od tej pory pracy budowlanych na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Będziemy: ● bieżąco informować o realizacji planowych zadań uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego w Wielkopolsce; ● prezentować przykłady dobrej roboty; ● przedstawiać ludzi wzorowej pracy w budownictwie; ● upowszechniać inicjatywy na rzecz wysokiej jakości wykonywania mieszkań; ● krytykować przejawy niesumienności, nieterminowości, marnowania materiałów, lekceważenia przyszłego użytkownika.

● **DOM Z JEDYNKA** — temu działaniu organizatorzy chcą nadać duże społeczne znaczenie, by udowodniło ono, że **NIE MA CO CZEKAĆ na „lepsz” materiał, „solidniejszy” dostawców, bowiem jest to w istocie uchylanie się od odpowiedzialności za jakość bieżącej pracy. WŁAŚNIE TRUDNE WARUNKI REALIZACJI PROGRAMU MIESZKANIOWEGO MUSZA STAĆ SIĘ ZACHĘTĄ DO STARANNIEJSZEGO BUDOWANIA DOMÓW.**

Jak stwierdzono na XIII Plenum KC PZPR — kluczowym zadaniem programu społecznego partii jest i pozostanie rozwój budownictwa mieszkaniowego. Dlatego niezbędne staje się wzmocnienie działań na rzecz podwyższania jakości budowanych mieszkań, między innymi jako jednego z elementów szeroko pojętej efektywności gospodarowania.

Także cel przyświecać będzie naszej kampanii.



W pełni winogronowych żniw.

Fot. — Archiwum

Spotkania z Dagestanem

Toast dla 24 milionów

W głębokich piwnicach, pod sklepianiami z kamienia — ciemnowo i chłodno. Rzędy olbrzymich, dębowych beczek z winem. Cicho. A na górze takie słońce. I wiatr i gwar. Długie rzędy krzewów winorośli. Kiście żółte, zielone, granatowe. Ciepło od długiego tutaj lata. Mówią, że rejon Derbentu (dolina w południowo-wschodniej części republiki dagestańskiej) po dołny jest do francuskiej Szampanii. I tu i tam powietrze, klimat i ziemia nadają winogronom niepowtarzalny smak i aromat.

☆

Sowchoz „Gedżuch” odwiedzamy w pełni winogronowych żniw.

Na plantacjach rojno. Kobiety w chustach — pochylone przy krzewach. Szybko i sprawnie obcinają grona. Nożem albo nożycami. Wkładają je delikatnie do wiader i odnoszą na przyczepę samochodową. I znowu i znowu. Musi być szybko i czysto — to znaczy nie można zostawiać nawet małych gałązek ukrytych gdzieś między liśćmi. O to dbają dzieci. Tak bowiem przyjęło się, że kobiety — bo one głównie pracują przy zrywaniu winogron — przychodzą na pola z dziećmi. Łatwiej je dopilnować. A i pomoc potrafią.

W tym roku zbiory były bogate. Plantacje w sowchozie „Gedżuch” zajmują 10 000 hektarów. Jak okiem sięgnąć prawie od samych brzegów Kaspijskiego Morza — daleko w stronę gór.

I pomyśleć, że niespełna sto lat temu tę krainę zwano doliną śmierci. Wprawdzie też tu rosły winogrona, ale nikt nie mieszkał w tych okolicach na stałe. Bagna, zarazy, malaria. Nawet dawny właściciel

dzisiejszych terenów sowchozu — carski namiestnik graf Woroncow wstępował jedynie przejazdem. Wyłącznie do piwnic... Winogrona z pól zbierałi Muzułmanie. Na ten czas przychodzili z gór. Obrywali, wydeptywali w kadziach sok. Nic więcej, bo byłoby to niezgodne z religią. Resztą przy robieniu wina zajmowali się Żydzi. Też przybywając na krótko. Dopiero w 1936 roku osiadło tu na stałe 4 młodych mężczyzn. Zaczęli stawiać gliniane domy. Z sąsiadującego od południa Azerbejdżanu — bo stamtąd pochodzili — sprawdzili swoich bliskich. Dzisiejsi mieszkańcy Gedżuch to potomkowie owych czterech założycieli osady.

☆

Czas zbierania winogron w Dagestanie to okres szczególny. Podobny do naszych żniw, wyprawek. Tyle, że chyba bardziej „wciąga” wszystkich mieszkańców, różne środowiska. I z miasta, i z zakładów pracy. Na „winogradnik” jeździ się bez względu na miejsce zamieszkania i rodzaj pracy. Bo winogrono nie może czekać.

Tradycyjnie przy zbiorach pracują uczniowie i studenci. Na ten czas (trwa on około 6-7 tygodni we wrześniu i październiku) zawieszają się naukę w szkołach i całe grupy wyjeżdżają na plantacje.

W sowchozie „Gedżuch”, który odwiedzamy, pracuje 100 przyszłych filologów z uniwersytetu w Machaczkale. Jeśli pracują dobrze — mogą zarobić nawet około 400 rubli. Zasada jest taka: trzeba zebrać w ciągu 20-dniowego

Dokończenie na str. 6

JOLANTA LENARTOWICZ
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Bulka, chleb, makaron — artykuły zbożowe będą tak smaczne i pożywne, jaka będzie, wartość maki, z której są zrobione. Oczywiście sztuka piekarska i młynarska też ma coś do powiedzenia, ale że z niej maki dobrego chleba nie będzie, choćby piekarz na głowie stanął. Czy mamy dobre maki? Młynarze odpowiadają ostrożnie — maki mamy różne i jest to zasługa przypadku. Jak dotąd niewiele się robi, żeby ziarna z chlebowych były lepsze. Z dwóch powodów. Bo 3/4 całego zboża przeznacza się na paszę dla trzody chlewnej i bydła. Bo jeśli ktoś musi zależeć na jakości, to najczęściej zyskuje mniejszą ilość, a my chcemy mieć zboża przede wszystkim dużo. Czy jednak należy w tym miejscu postawić przysłowiową kropkę, a na dobrym pieczywie krzyż?

W stacji Hodowli Roślin w Horyni w województwie leszczyńskim wyhodowano odmianę pszenicy o symbolu C-975/69, o znakomitych pociągłościach wypiekowych, ale pociągłości trochę słabszej od innych pszenic. Ponieważ rolnikom płaci się za kwintale, a nie za zalety smakowe ziarna, żaden z nich nie jest zainteresowany wysiewaniem wspom-

nianej odmiany. Wszyscy raczej biją się o pszenicę o wdzięcznej nazwie „Maris Hanson”, niezwykłej plenna, ale o watorach wypiekowych do niczego. Zresztą — wyrażali obawy hordowcy z Horyni — w elewatorze i

Bez komputera

Z tej maki będzie chleb?

tak wszystkie zapewne pszenice trafiają do jednego zsypu.

Jak to jest naprawdę? Niestety, jak wywniósł z informacji uzyskanych od Józefa Orłowskiego, dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Lesznie, rzeczywistość jest o jakości wypiekową, a także inną, poza sprawdzeniem wilgotności i stopnia zanieczyszczenia ziarna, nikt nie dba. W momencie odbioru następuje tylko ocena organoleptyczna. Warto w tym miejscu powiedzieć,

że na przykład farmerzy szwedzcy nie sprzedają kwintali, litrów i metrów sześciennych płodów rolnych; oni sprzedają w zbożu białko i witaminę, w burakach sprzedają cukier, a w ziemniakach skrobię. Każ-

da dostawa jest kontrolowana w laboratoriach, lub w aparaturze pomiarowej w punkcie skupu. Tam rolnicy sprzedają jakość i za jakość im się płaci. I wszyscy na tym dobrze wychodzą.

Wróćmy na podwórka PZZ. Każdy spichrz ma laboratorium. I nie jest problemem wprowadzenie szerszej oceny jakości dostarczanego przez rolników ziarna. Na przeszkodzie temu stoi tylko brak tradycji, a może także uświadomionej potrzeby prowadzenia takich ocen i korzyści z

tego wynikających. Trudniejszą niewątpliwie przeszkodą jest zbyt rozdrobniona produkcja zbóż, zbyt wiele odmian równocześnie w uprawie. Nawet w jednym gospodarstwie sięje się często kilka gatunków. Nie-

łatwo także byłoby przedłużyć o kilka minut czas odbioru zboża w gorących dniach żniw, skoro mamy do czynienia z rosnącą dysproporcją pomiędzy wydajnością kombajnów zbożowych a ciasnymi punktami skupu. Chyba jednak znalazłaby się na to rada — wystarczyłoby pobierać próbki z wozów stojących w kolejce, na kilkanaście minut przed nadejściem momentu ich rozładunku. Wtedy, znając już wartość tego ziarna, można by je kierować do z góry ustalonej komory i nie mieszano by

dobrego ze złym, paszowego z chlebowym.

Dziś może trudno o tym wszystkim i myśleć i mówić, bo zboża nam ciągle brakuje i sprawa jakości wydaje się drugorzędna. Czy jednak słusznie jest takie rozumowanie? Jeśli pominąć kaprysy i „nadmierne” wyimaginowanie smakoszy pieczywa, to przecież świni czy krowy się nie oszuka. Nakarmiona ziarnem o niskiej zawartości białka, witamin i całego bukietu innych elementów budulcowych i energetycznych musi go zjeść więcej, aby się najeść, albo mniej przyrośnie na wadze, czy mniej da mleka niż się spodziewamy. Więc czy warto rzeczywiście gonić za tonami, a nie za proteinami, za skrobią, za glutenem i setkami innych subtelnych wartości, które można zyskać dzięki uprawie odmian o najwyższych watorach wypiekowych lub paszowych?

Dziś bardzo wielu rolników leszczyńskich jest już przygotowanych do produkcji rolnej wysokiej jakości. Ale aparat skupu nie jest do tego przygotowany. Nie ma komu się bić o tę jakość.

TOMASZ TALARCZYK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Portrety uczonych

Rytm światowego handlu



rot. — R. Królak

Profesor Ludwik Jankowiak należy do grona uznanych specjalistów w zakresie ekonomiki handlu zagranicznego i międzynarodowych stosunków gospodarczych. Mechanizmy wymiany handlowej nie mają dlań tajemnic — poznawał je przecież dziesiątki lat.

Urodził się przed sześćdziesięciu laty w Nadrenii, lecz zew krwi kazał jego rodzicom powrócić w rodzinne strony, do Poznania, kiedy w osiemnastym roku urodziła się Polska. Tutaj ukończył gimnazjum, potem na miejscowym uniwersytecie uzyskał tytuł magistra ekonomii politycznej i — wyruszył na dalsze studia do Londynu. Przesiadwał tam nie tylko w czytelni zasobnej biblioteki British Museum, miał przecież okazję po czynić liczne obserwacje „na żywo”: poznać tętno życia światowej metropolii handlowej, przyjrzeć się pracy licznych instytucji, znanych z literatury i wykładów. W 1936 roku na trzy lata wyjechał do Konsulatu Generalnego w Chicago. Ledwo wrócił do kraju — wybuchła wojna. Wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ewakuowany najpierw do Rumunii, a po czterech miesiącach do Francji, gdzie w polskich szeregach — w II Dywizji Strzelców Pieszych uczestniczył we francuskiej kampanii przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Internowany w Szwajcarii wykorzystywał czas m. in. na studiowanie księgozbiorów biblioteki uniwersyteckiej w Zurichu i St. Gallen. Potem był jeszcze Paryż i Monachium — od tego czasu datują się jego kontakty z uczelniami paryskimi. W lipcu 1947 roku zrezygnował z pracy w administracji znanej po wojnie organizacji UNRRA i powrócił do kraju. Ścisłej — do Poznania.

Po dwóch latach, w 1949 roku związał się z ówczesną Akademią Handlową (dzisiaj — Ekonomiczną), gdzie był m. in. dziekanem Wydziału Handlowo-Towaroznawczego, a do niedawna, do chwili przejścia na emeryturę, dyrektorem Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Profesor Ludwik Jankowiak jest również aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

— Edukacja ekonomiczna „przeciętnego” Polaka znajduje się na etapie — jeśli można tak powiedzieć — przedszkolnym. Zastanawiające: skąd w ludziach tyle pewności siebie, jeśli ich obserwacje są tak

bardzo powierzchowne, nie poparte przy tym nawet próbą analizy zjawisk, o których się wypowiadają...

— Czyli, panie profesorze, „jak sobie mały Kazio wyobraża” na przykład handel zagraniczny...

— Myślę między innymi o klauzuli największego uprzywilejowania. Często słyszymy to określenie w radiu i telewizji, spotykamy je na łamach prasy, posługujemy się nim w rozmowach. Wyjaśnijmy więc przy okazji, że jest to postanowienie, zawarte w traktatach handlowych, zgodnie z którym na przykład Polska na terenie kraju zachodniego, który przyznał jej tę klauzulę, będzie traktowana nie gorzej niż jakikolwiek inny kraj, najbardziej uprzywilejowany. Innymi słowy — wszystkie już przyznane ustępstwa na rzecz kraju trzeciego (również te, które będą udzielone w przyszłości) zostaną rozciągnięte na Polskę.

— Sam fakt przyznania Polsce klauzuli największego uprzywilejowania nie gwarantuje jeszcze zawarcia jakiegokolwiek transakcji eksportowej. Decyduje o tym przecież jakość proponowanego przez nas towaru, jego cena, terminy dostaw, warunki sprzedaży...

— Kraje kapitalistyczne nie chcą zawierać umów z krajami naszego obozu na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Ich przedstawiciele argumentują następująco: jeśli krajom socjalistycznym przyznano taką klauzulę, wówczas rodzimy rynek otworzy się za rok dla penetracji ich handlu. Taka sytuacja może być wykorzystana — kraje socjalistyczne rzekomo sprzedają swoje towary po cenie nie znajdującej uzasadnienia w kosztach produkcji. Nawet wtedy, gdy na rynku kapitalistycznym doszłoby do zdrowej, gospodarczo uzasadnionej konkurencji — utrzymują zachodni ekonomiści — kraje socjalistyczne nie są w stanie zapewnić im równego, wzajemnego traktowania.

— Dlaczego?

— Decyzje w dziedzinie socjalistycznego handlu zagranicznego znajdujące się w gestii central państwowych, nie są podobno poparte przesłankami natury gospodarczej. Jako przykład podaje się, że Polska i ZSRR kupują obuwie w Czechosłowacji, a nie w Zachodzie, ryby w Islandii lub Norwegii, a nie w Wielkiej Brytanii. W tych warunkach państwa kapitalistyczne nie mogą

podobno swobodnie konkurować dla umieszczenia swych produktów na polskim czy radzieckim rynku i w imię tak zwanej „zasady solidarności” odmawiają nam szans równego konkurencji, nie przyjmując na siebie zobowiązań wynikających z klauzuli największego uprzywilejowania.

— To nas prowadzi do sprawy dumpingu.

— Istotnie. Pod tym pojęciem rozumie się sprzedaż za granicą towaru poniżej cen krajowych, poniżej kosztów własnych produkcji lub po cenach niższych od tych, które obowiązują na rynkach światowych. Ostatnio, w okresie recesji gospodarczej na Zachodzie, kraje kapitalistyczne nie tylko podejrzewają, ale wręcz oskarżają nas o stosowanie polityki dumpingu. Dotyczy to na przykład wyrobów przemysłu samochodowego, silników elektrycznych małej mocy, handlu obuwem i odzieżą. Rezultat jest taki, że blokuje się dostawy tych towarów. Oskarżenia te są bezpodstawne. Wprawdzie kraje socjalistyczne mogą istotnie niektóre towary eksportować po cenach niższych od cen światowych, ale też surowce, przetwórstwo, transport, handel, ubezpieczenia znajdują się u nas w rękach państwa. W rezultacie inna jest kalkulacja kosztów i zysków, niż w krajach kapitalistycznych. Mówy być jednak nie może o forsowaniu eksportu poniżej kosztów produkcji. Oznaczałoby to bowiem robienie nie prezentów i tak już bogatszego od nas Zachodowi.

Profesor Ludwik Jankowiak opublikował ponad sto prac naukowych. Tytuły najważniejszych mówią o jego zainteresowaniach: „Problemy handlu zagranicznego we współczesnej gospodarce światowej”, „Ropa naftowa na rynku światowym”, „Przedsiębiorstwa wielonarodowe i ich wpływ na gospodarkę światową”. Dzięki ich autorowi — jest także tłumaczem literatury specjalistycznej na języki obce — polska myśl ekonomiczna może być obecna w nauce światowej. Profesor jest również jednym z nielicznych pracowników naukowych, który prowadził (w Akademii Ekonomicznej) wykłady w języku angielskim na temat problemów gospodarki kapitalistycznej.

Na emeryturze, mając mniej obowiązków dydaktycznych, mógł przyczynić się do ożywienia stosunków handlowych Polski z krajami kapitalistycznymi.

ZYGMUNT ROLA

Rolnicze dylematy

Pokarm z fermy dla gleby

Minionego lata podniesiono alarm w okolicach Zalewu Szczecińskiego, że jedna z największych w kraju ferm trzody chlewnej spuszcza tyle gnojowicy do wód ciekących, że grozi to zatruciem środowiska okolic wypoczynkowych nad morzem. Podobne problemy zaczynają niekiedy teren o większej koncentracji gospodarki społeczno-rolniczej, w której chów zwierząt prowadzi się systemem fermowym.

Uprzemysłowienie produkcji zwierzęcej — te fabryki mięsa i mleka — to niewątpliwie postęp w rolnictwie. Eliminując najcięższą pracę przy obsłudze inwentarza, jaka było usuwanie obornika, wprowadzono bezściółowe utrzymywanie zwierząt. Ale tak też powstał problem: zamiast obornika pojawiły się miliony litrów płynnej gnojowicy i coś trzeba z tym fantem zrobić.

Budując przed paroma laty duże fermy na zagranicznych licencjach, podchodzono u nas z nadmiernym optymizmem nie tylko do spraw technologii i kosztów żywienia, lecz także usuwania płynnych odchodów zwierząt. Podłogi rusztowe, systemy kanałów ściekowych, splukiwanie woda — to wszystko miało ułatwiać pracę. I ułatwiło, lecz zarazem zagroziło naruszeniem równowagi biologicznej w przyrodzie. Zatrucie środowiska na skutek niewłaściwej gospodarki gnojowicą jeszcze należy do wyjątków, jednakże możliwość takiego niebezpieczeństwa budzi niepokój.

Na przykład w Wielkopolsce większość fermowych oczyszczalni nie spełnia wymogów. Zapobiegliwe dyrekcje kombinatów tworzą więc specjalne strefy ochronne, aby nie dopuścić do przenikania gnojowicy do wód gruntowych. Coraz częściej jednak zmora dla okolicznych mieszkańców stała się chlewnia gospodarstw indywidualnych, wyspecjalizowanych w chowie inwentarza.

— Rolnictwo nie może dopuścić do marnowania gnojowicy — to opinia prof. dr. hab. inż. Jana Kutery z wrocławskiego Oddziału Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych. — Jest to bowiem wartościowy nawóz organiczny, zawierający poważne ładunki związków pokarmowych, głównie azotu, fosforu i potasu. Profesor wyliczył, że już w roku 1980 gnojowicą uzyskiwana z ferm przemysłowych bydła i trzody chlewnej w kraju dawać będzie 783 600 ton suchej masy związków organicznych, ponad 36 000 ton azotu, 22 000 ton fosforu i 36 000 ton potasu. Jest to np. 60 procent rocznego zapotrzebowania nawozów sztucznych dla województwa poznańskiego.

Jeśli taki może być efekt wykorzystania gnojowicy od 4 procent krów i 7 procent trzody chlewnej — bo tylko tyle hoduje się obecnie w systemie bezściółowym — to perspektywy są jeszcze bardziej godne uwagi. W związku z intensywniejszym przyrostem stanowisk bezściółowych w dzie-

sięciu 1981—1990. w takich oborach znajdzie się 29 procent krów, a w chlewniach — 34 procent świń. Trzeba będzie spożytkować gnojowicę, która (w przeliczeniu) 4,5 mln ton suchej masy związków organicznych a więc 196 000 ton azotu, 113 000 ton fosforu i prawie 205 000 ton potasu.

Idzie zatem o sprawę niebagatelną: o odzyskanie dla rolnictwa ponad pół miliona ton nawozów sztucznych, co stanowi jedną siódma rocznego zużycia w Polsce.

Fachowcy od lat próbują znaleźć jak najbardziej efektywne, proste technicznie i tańsze sposoby użytkowania gnojowicy w rolnictwie. Podczas ogólnokrajowej konferencji w Kaliszu, która miała charakter spotkania specjalistów rozważano znane w kraju i za granicą technologie wykorzystywania gnojowicy. Mówiono też o błędach w magazynowaniu jej i w rozlewaniu na polach. Zwracano uwagę na konieczność zachowania należytej ostrożności przy dawkowaniu.

Potrzeby pokarmowe roślin mogą być zaspokajane w 70 procentach składnikami nawozowymi z gnojowicy. Obowiązuje więc grubszą podobną zasadą, jak przy nawożeniu obornikiem; jest to najbardziej korzystne dla gleby, roślin i środowiska. To nawożenie można z powodzeniem stosować w gospodarstwach posiadających mniejsze fermy zwierząt.

Przy większych fermach, zwłaszcza zlokalizowanych na glebach piaszczystych, dopuszczalne jest także pełne pokrywanie potrzeb pokarmowych roślin przynajmniej w jeden ze składników nawozowych gnojowicy. Bierze się tu pod uwagę głównie zapotrzebowanie roślin na azot. Obowiązuje zasada podobna jak przy nawożeniu mineralnym. W doświadczeniach z roślinami pastewnymi stwierdzono, że można stosować nawet do 300 metrów sześciennych gnojowicy na hektar bez ujemnych następstw dla plonów. Mineralizacja substancji organicznych zawartych w gnojowicy następuje szybciej w glebach lekkich niż w zwęższych — całkowicie w ciągu 4 lat.

Najlepiej nadają się do takiego nawożenia łąki, trawy w uprawie polowej, zarówno w okresie pozawegietacyjnym jak i przy deszczowaniu po każdym pokosie. Gnojowica rozcieńczona wodą, a także innymi ściekami, może przyczynić się do zbierania czterech pokosów traw nawet na mało produktywnych piaskach.

Wciąż trwają dyskusje, jakich urządzeń używać, żeby maksymalnie wykorzystać substancje organiczne z przemysłowych ferm inwentarza. Fachowcy muszą znaleźć rozwiązanie, bo przed tak „wonnym problemem” jak gnojowica uciec niepodobna w intensyfikującym się rolnictwie polskim. A przecież trzeba ją jeszcze wykorzystać dla podnoszenia plonów w produkcji roślinnej.

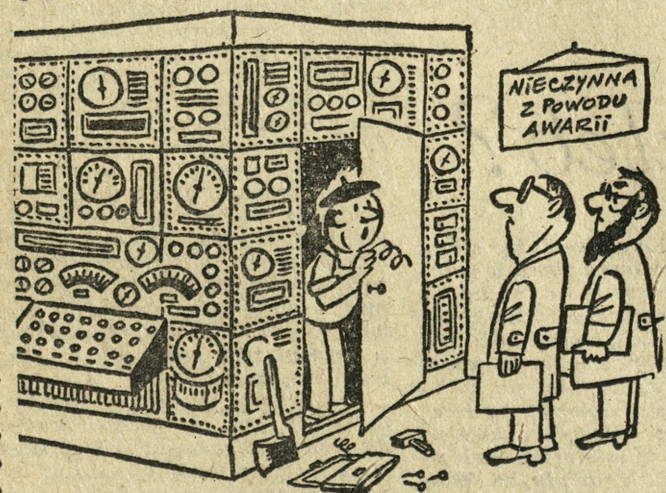
MARIA POLCYNOWA

W 9-polowym zadaniu magicznym cyfry zostały zaszyfrowane przy pomocy liter — A i B. Liczby znajdujące się w większości pól występują w postaci działań na cyfrach oznaczonych A i B. Prosimy wpisać cyfry i wykonać odpowiednie działania matematyczne w poszczególnych polach. Suma liczb w poszczególnych wierszach, kolumnach i wzdłuż przekątnych jest taka sama. (jc)

Zadanie logiczne

A - B	2 × A	B
2 × B	A	3 × B
4 × B	A - A	A + B

HUMOR I SATYRA



— Tak, na razie nieczynny. Ale może któryś z panów ma kawałek sznurka? Zaraz naprawię...

U sąsiadów za Odrą

Podręczny rozrusznik serca

Za sensacyjne osiągnięcie nowatorów — jak się tutaj ich określa — uniwersytatu w Lipsku uznano w tym roku konstrukcję stimulatora serca, który może być stosowany w nagłych wypadkach. Oczywiście, sensacja nie polega na tym, że skonstruowano rozrusznik serca, a więc aparat wytwarzający bodźce elektryczne, sztucznie pobudzające mięsień serca. Rozruszniki — wszczepiane chirurgicznie w mięsień serca lub umieszczane wewnątrz serca przy

pomocy cewnika, dla których źródłem prądu jest bateria umieszczona na przykład w tkance podskórnej chorego — są bowiem tutaj szeroko znane. Wystarczy powiedzieć, że korzysta z nich około 12 000 mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Skoro tak, to na czym wobec tego polega sensacyjność lipskiego wynalazku? Na to pytanie odpowiada jego autorzy — dr inż. Diethart Kraft z tamtejszej uniwersyteckiej Kliniki Chirurgii

Serca i dr Kurt Guenther z Kliniki Internistycznej.

Nasz rozrusznik serca charakteryzuje się tym, że spełnia swoje czynności, znajdując się poza ciałem chorego, może pobudzić serce zarówno elektrodą wprowadzaną przez żyłę, jak i przez przetyk. Ale istota i nowość naszej konstrukcji polega na tym, że ten rozrusznik nazywany przez nas „stimulatorem pierwszej pomocy”, jest wyraźnie mniejszy od podobnych przyrządów używanych w innych kra-

jach i może być z łatwością obsługiwany praktycznie przez każdego lekarza. Do tego nie potrzeba żadnego specjalistycznego przeszkolenia, wystarczy tylko, by lekarz przybył do chorego na czas. A czy trzeba przypominać, jak ważna jest szybka pomoc zwłaszcza wtedy, gdy lekarz zostaje pacjentem dopiero w momencie, gdy akcja jego serca zostaje wstrzymana, albo też stwierdza zagrożenie życia arytmią pracy serca? Takie sytuacje zdarzają się, także wtedy, gdy chory jest z dala od odpowiednio wyposażonego szpitalnego oddziału intensywnej terapii. I w takich właśnie przypadkach nasz rozrusznik serca stwarza lekarzowi możliwość przezwyciężenia krytycznej sytuacji. Elektrycznymi impulsami można przywrócić akcję serca, a pacjenta bez

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Informatyka w Wielkopolsce

Komputer egzaminator z organizacji

Są jeszcze tacy organizatorzy produkcji i dyktorzy, którym wydaje się, że wystarczy kupić przedsiębiorstwu komputer, a ten rozwiąże od razu wszystkie problemy, z którymi nie mogą się uporać inżynierowie i ekonomiści. Na szczęście coraz mniejsza jest obecnie grupa owych wyznawców zasady, że „komputer jest dobry na wszystko”. Ale funkcjonuje jeszcze w niektórych kręgach — również inżynierskich — takie właśnie pojmowanie zbawiennej roli informatyki, stwarzające wiele nieporozumień wokół tej nowej dziedziny nauki stosowanej.

Informatyka zresztą wzbudza różnorodne emocje nie tylko u nas. Bardzo trafnie nieporozumienia związane z wykorzystaniem komputerów ilustruje prof. A. Głuszkow — dyrektor Kijowskiego Instytutu Informatyki, porównując niewłaściwe spożytkowanie informatyki do takiej sytuacji, jak gdyby silnik odrzutowy zamontowano do... wozu drabiniastego. Dzieje się tak wtedy, gdy na przykład użytkownik nie wie, że aby kupić komputer, a nie zadbać o przygotowanie specjalistów do jego wykorzystania, nie ma inteligentnych programów i nie dysponuje urządzeniami poszerzającymi przydatność maszyny cyfrowej (a więc: monitorami, dyskami, sprzętem małej informatyki, specjalnymi typami maszyn księgujących itp.). Owe nierozumienia i zapewne również niedostrzeganie roli informatyki bierze się też m. in. stąd, że jest to ciągle jeszcze bardzo młoda dziedzina nauki i techniki.

Od 15 lat

W Wielkopolsce np. zaczęła się zaledwie przed 15 laty, kiedy to na Politechnice Poznańskiej zainstalowano pierwszą maszynę cyfrową.

Poznań jest jednym z najbardziej zasłużonych ośrodków dla rozwoju informatyki w Polsce. W roku 1965 tutaj właśnie zainicjowano powołanie Polskiego Komitetu do spraw Informatyki NOT, a w 1973 odbyła się w Poznaniu II Krajowa Konferencja Informatyków. Obecnie w województwie poznańskim działają 103 ośrodki informatyki (w Warszawie 328, Katowicach 207; w większych ośrodkach pracuje około 2 400 pracowników).

O ile w całej Polsce funk-

cjonuje 708 komputerów dużych i średnich oraz 1 182 minikomputery, to stan posiadania Poznańskiego (30 komputerów dużych i 52 minikomputery) daje mu 4,4 procent tzn. krajowej mocy obliczeniowej. Pod względem ilości zatrudnionych czy wartości sprzętu Poznańskie jest na 7 miejscu, ustępując znacznie zwłaszcza Warszawie, Katowicom czy też Wrocławowi. Informatycy poznańscy twierdzą, że jest to pozycja nieporównywalna do dużego wkładu intelektualnego, jaki tutaj si specjaliści wnieśli do rozwoju informatyki w Polsce. Pewne dane zdają się zresztą potwierdzać ową postać. Bo o ile w Warszawie — ponad 30 procent, w Krakowie — 27 procent, a w innych czołowych ośrodkach — grubo powyżej 20 procent nakładów inwestycyjnych przeznaczanych na zakup niezbędnego sprzętu z krajów kapitalistycznych, to w województwie poznańskim — zaledwie 2 procent instalowanej techniki komputerowej pochodzi z Zachodu.

Zastosowanie w przemyśle

Mimo skromnej bazy technicznej, informatyka znajduje na terenie Poznania wszechstronne zastosowanie. Dzięki przedsiębiorstwu ETOB i jego dwóm „Odom-1305”, 58 przedsiębiorstw z budownictwa ko- rzysta z obliczeń obrotu swymi materiałami. W energetyce informatyka jest wdrażana poprzez ośrodek Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego dysponujący „Odrami” 1303, 1305 i 1325 oraz urządzeniami umożliwiającymi kompleksowe łączenie systemów przetwarzania danych. Energetycy wykorzystują komputery do sterowania gospodarką remontową, materiałową oraz dla celów planowania i statystyki układów elektroenergetycznych. Poznański „Pomet” przy pomocy „eto” rozwija m. in. problemy sterowania jakością produkcji oraz gospodarką materiałową. W HCP technikę komputerową zaprzęgnięto głównie do procesów zarządzania tym wielkim przedsiębiorstwem, do obliczeń inżynierskich i automatycznego programowania obrabiarek sterowanych numerycznie. Zakłady Systemów Automatyki „Mera” posiadające również własny ośrodek obliczeniowy, prowadzi badania z zakresu

sterowania procesami technologicznymi. Ponad 150 przedsiębiorstw korzysta z usług informatycznych Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu, gdzie pracuje 360 specjalistów.

Kadry dla informatyki

Ośrodkami informatycznymi dysponują również uczelnie. Znacząca jest tu zwłaszcza działalność ośrodka Politechniki Poznańskiej, z którego korzysta poznańskie środowisko akademickie. Uczelnia ta przygotowała ponadto 51 absolwentów podyplomowego studium z zakresu systemów przetwarzania informacji, a od roku 1976 na Wydziale Elektrycznym kształci studentów na kierunku informatyki. Akademia Ekonomiczna posiadająca uczelniany Ośrodek Przetwarzania Informacji przygotowała w ciągu minionych 5 lat 150 absolwentów studiów podyplomowych z zakresu przetwarzania danych. W Akademii Rolniczej ta dziedzina zajmuje się naukowcy Zakładu Metod Matematycznych i Statystycznych; w UAM z kolei przy Instytucie Matematyki działa prężne Laboratorium Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Informatyka ma również zastosowanie w pracach naukowych prowadzonych w AM, AWF i Instytucie Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu.

Dzięki aktywności poznańskich uczelni coraz większa jest grupa kierowników gospodarki, dyrektorów, którzy mają okazję zapoznać się m. in. poprzez studia podyplomowe, z możliwościami, jakie w zarządzaniu stwarza informatyka. Bo powiedzmy sobie jasno, że obecna kadra dyrektorska w większości nie ma pojęcia o informatyce. Po prostu ci dyktorzy kończyli studia w okresie, gdy informatyka jeszcze nie było w programach nauczania. Dobry przykład daje „Pomet”, który w zakresie informatyki szkoli również dyrektorów i może dlatego też wdrażanie nowych systemów „eto” nie natrafia tam na opory.

Dzieje się zresztą podobnie wszędzie, gdzie zrozumiano, że informatyka może stać się idealnym organizatorem oraz kontrolerem techniki i gospodarki. Pod warunkiem wszakże, że korzysta się z niej umiejętnie.

MAREK PRZYBYLSKI

W Zakładzie Kryminalistyki KG MO

Przestępca zawsze zostawia ślad

Na wykonanym w 100-krotnym powiększeniu zdjęciu ziarenko piasku przypomina średniej wielkości ziemniak. Przy 200-krotnym powiększeniu urasta ono już do rozmiarów sporego kamienia. Na następnej fotografii włos ludzki. Tyle, że jego średnica wynosi około 15—16 cm. Obok zdjęcia śladów, zostawionych przez wytrych w zamku...

W Wydziale Badań Mechanoskopijnych Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO — właśnie badania mikroskopijne należą do podstawowych metod pracy.

Ten dział kryminalistyki zajmuje się badaniem śladów, które powstają w wyniku mechanicznego działania, a więc np. śladów wtrzycha w zamku, odłamków szkła znalezionych na miejscu wypadku drogowego i jeszcze wielu innych.

Przeprowadzane różnymi metodami ekspertyzy mechanicznej spełniają istotną rolę przy rozwiązywaniu szeregu najważniejszych spraw, dotyczących różnych przestępstw. W wielu z nich wyniki badań przyczyniły się do znacznego stopnia do wyjaśnienia zagadki oraz ujęcia przestępców i udowodnienia im winy.

W znanej sprawie napadu na bank w Wołowie, kiedy to łupem włamywaczy padło 12,5 mln zł, znalezione ślady pozwoliły stwierdzić, że kasa została otworzona przy pomocy hydraulicznego podnośnika. Dalsze badania ustaliły nie tylko jego typ, lecz także kiedy i gdzie został on wyprodukowany, a nawet w którym kwartale danego roku. Na podstawie śladów pozostawionych przez włamywaczy narysowany został przez ekspertów łom, którym posługiwali się włamywacze. Ułatwiło to poszukiwania, a po znalezieniu łomu okazało się, że większość podstawowych cech z rysunku (szerokość ostrza, jego wykrój, grubość) zgadzała się z oryginałem.

Ekspertyzy mechanicznej przeprowadzane były także w sprawie znanego powstępcy Zygmunta Bielaja, a doty-

czyli one odpowiedzi na pytanie, czy kartki papieru na których napisano anonim, pochodzą z tego samego notosu. Wyniki tych badań zostały wraz z innymi ekspertyzami włączone przez sąd w poczet dowodów.

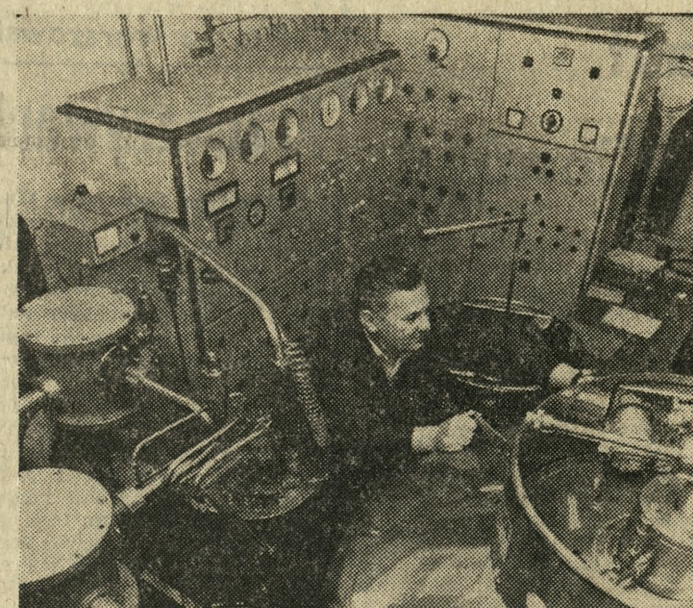
Do roboty mają również pracownicy Wydziału Badań Mechanoskopijnych w związku z wypadkami drogowymi. Dotyczą one m. in. identyfikacji pojazdów gdw kierowca uciekł nim z miejsca przestępstwa, ustalenia w jaki sposób doszło do wypadku i jaki był jego przebieg. W tym celu bada się nie tylko znalezione na miejscu wypadku ślady w postaci np. odłamków szkła lub lakieru lecz także poszczególne elementy i układy samochodu.

Badania mechaniczne umożliwiają także wykrywanie prób uchylenia się od odpowiedzialności przez kierowców, którzy spowodowali wypadki. W jednej z takich spraw, kierowca po spowodowaniu wypadku przebieł nożem oponę i detkę oraz wcisnął do środka odłamki szkła. Podczas przesłuchania twierdził, że przyczyną wypadku było nagłe „strzelenie” detki oraz związane z tym utratą panowania nad kierownicą, a nie nadmierną szybkość. Jak było naprawdę przyznał się — gdw korzystając z wyników badań mechanicznych — prowadząc dochodzenie funkcjonariusz MO opowiedział mu przebieg wypadku i co po nim zrobił.

Przeprowadzane w tym wydziale ekspertyzy dotyczą jednak nie tylko zabójstw, wypadków drogowych czy włamań. Przyczyniają się one często do wyjaśnienia przyczyn różnych awarii, wypadków kolejowych, fałszerstw monet. Oto sfakszowane monety 5, 10, 20 oraz 200-złotowe. Jedną z 200-złotówek jest niezwykle lekka. Nie w tym dziwnego, ponieważ zrobiona została z dwóch kausli... od butelek do mleka, inne — roboty roboty. Ale są wśród nich i takie, które wymagają dokładnych badań, aby wykryć nieprawidłowości lub różnice. Pozostawione przez przestępców ślady pomagają w ich ujęciu.

RYSZARD CZERNIAWSKI

Laboratorium Badań Kriogenicznych



W Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk prowadzone są badania mające perspektywiczne znaczenie dla rozwoju elektroniki. Działalność Instytutu koncentruje się wokół fizyki ciała stałego i fizyki molekularnej, a głównymi kierunkami zainteresowania są półprzewodniki i materiały magnetyczne. Warszawski Instytut poszczycić się może uzyskaniem bardzo niskich temperatur — bliskich zera bezwzględemu (około — 273 stopni C.). W Laboratorium projektowana i wykonywana jest unikatowa aparatura służąca przede wszystkim do prac badawczych w fizyce ciała stałego. Prace Laboratorium prowadzone są też w kierunku przemysłowych zastosowań technik kriogenicznych. Technologie opracowywane w laboratorium znajdują zastosowanie także w innych dziedzinach, np. w inżynierii materiałowej.

Na zdjęciu: przelewanie ciekłego helu o temperaturze minus 269 stopni C.

CAF — fot. Walczak

TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Tekoma” w Warszawie prowadzone są badania nad technologią oraz metalurgią proszków, co pozwoli na uzyskanie masowych wyrobów spiekanych w sposób bardziej ekonomiczny. Prace te obejmują nowe metody spiekania i zacierzania proszków metalu. Duże znaczenie dla przemysłu maszynowego mają badania nad nowymi materiałami spiekowymi o podwyższonych własnościach, nad umacnianiem elementów spiekanych większymi cięciami metalu oraz stosowaniem zbrojenia z włókien.

POMOC DLA SŁUŻBY DROGOWEJ

Służba drogowa dysponować będzie zima siecią niewielkich stacji meteorologicznych, które zostaną zlokalizowane przy Rejonach Eksploatacji Dróg Publicznych. Drogowe stacje meteorologiczne mają prowadzić obserwacje zjawisk wywierających wpływ na utrudnienia w komunikacji — zmiany temperatury, opady, pojawianie się mgły oraz możliwość występowania gołotodzi.

ELEKTRONIKA I KOMINY

Ośrodek ETO Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Koszalinie wykonuje prace obliczeniowe dla potrzeb instytutów naukowych i różnych przedsiębiorstw w kraju. Do osiągnięć tego ośrodka należy wykorzystanie elektronicznych urządzeń do obliczania odchyleń od pionu kominów przemysłowych.

ŚWINIA Z WĘLINIANYM RUNEM?

Szkoccy genetycy są przekonani, że w przyszłości będzie można wyhodować nową rasę świni wełnistą. Zdaniem dyrektora Instytutu Badań Hodowli Zwierząt w Edynburgu, za bare lat specjalści wykorzystując możliwości genetyki stworzą nową rasę zwierząt, będących pół-swinia a pół-owca. Podstawowa zaleta tych zwierząt będzie to, że oprócz mięsa mogą dostarczyć wysokiej jakości wełnę.

PROMIENIE LASERA. A WZROST ROŚLIN

Naukowcy Instytutu Fizycznego Akademii Nauk w ZSRR, po długotrwałych badaniach komórek roślinnych stwierdzili, że zastosowanie promieni lasera pozwala uzyskać całkowicie nowe odmiany roślin. Najlepiej znani osiągnięcia z tzw. rubin-laserem. Radzieckim naukowcom udało się ustalić potrzebną dawkę napromieniowania oraz określić czasokres, po którym komórki zaczynają się intensywnie rozwijać. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

A = 5,	B = 2
3 10 2	
4 5 6	
8 0 7	

nczając na niebezpieczeństwo przewieźć do najbliższej specjalistycznej lecznicy.

Rzeczywiście, stymulator skonstruowany w Lipsku jest mały i poręczny. Mniejszy niż nasze ra diodiodobitniki turystyczne, jak na przykład „Dana”, a tylko nieco cięższy ma 11 cm długości, 8 cm szerokości i 4 cm wysokości, ci, waży zaś 400 gramów. Bez wymiany baterii może pracować aż przez 100 godzin. Zarówno obsługa, jak i kontrola sprawności tego aparatu są bardzo łatwe. Fachowcy zapewne są zainteresowani, że stymulator można nosić na czczo, co jest 70 albo 100 impulsów na minutę, a pociąg do siebie regulować (dwu stopniowo) siła impulsów.

Historia wprowadzenia tego wynalazku do praktyki przypomina nieco dzieje powstania swego czasu w Poznaniu tak zwane go sztuczne serca czyli apar-

tu umożliwiającego dokonywanie operacji na otwartym sercu — wspólnego dzieła profesora Akademii Medycznej, Jana Molla i inżyniera Franciszka Płuzka z „Cegielskiego”. W Lipsku ów stymulator powiodło się stosunkowo szybko skonstruować, też dzięki współpracy z przemysłem. Tutaj zakładem przemysłowym, który pośpieszył z pomocą nowatorom z uniwersytetu lipskiego jest przedsiębiorstwo przemysłu poligraficznego i metalowego — VEB „Polygraph, Blechverarbeitung”.

— Ten zakład — wspominają wynalazcy — wzorowo zaangażował się w to, by nasz wynalazek wprowadzić do produkcji. Spotkali się z wyjątkowym zrozumieniem naszej idei, szybko też poznano się na tym, jak pilnie z punktu widzenia praktyki lekarskiej jest nasze zamówienie. Dzięki temu udało się szybko usunąć

wszelkie przeszkody, które mogłyby zaciąć na nowości. Nasze zamówienie wykonane zostało na terenie poza planem.

Wynalazcy tego stymulatora są przekonani, że dzięki swoim dużym możliwościom z czasem znajdą on powszechne zastosowanie w służbie zdrowia, zwłaszcza w specjalistycznych lecznicach oraz kardiologicznym pogotowiu ratunkowym. Opierając się na doświadczeniach w swojej od dziesiątków lat prowadzonej praktyce klinicznej twierdzą, że ten rozrusznik serca umożliwi uratowanie życia niejednemu pacjentowi.

Jest więc dość powodów ku temu, by Lipsk mógł się szczycić tym osiągnięciem. A rozgłos nadano mu tym większy, że ów stymulator udało się wprowadzić do praktyki w roku jubileuszowym tutejszego uniwersytetu. Bo chociaż jest to najstarszy)

z uniwersytetów, które na terytorium NRD przetrwały do naszych czasów (za rok minie mu 570 lat), to jednocześnie doczekał się dopiero srebrnego jubileuszu. Właśnie w maju tego roku obchodzono czterdziestą rocznicę imienia Karola Marksa.

Przy tej sposobności nawiązywano także do wielkiej tradycji tej uczelni, podkreślając, że zawsze należała ona nie tylko do największych tego typu, ale i czołowych pod względem poziomu naukowego na obszarze Niemiec. To lipski uniwersytet — jak podkreślano — należał do tych uczelni, które symbolizowały wielki rozwój matematyki, nauk przyrodniczych czy medycyny. Ale rozkwit jego przypada na czasy współczesne.

W dniach jubileuszu określono to stwierdzeniem, że dopiero w warunkach socjalistycznych stała

się możliwa trwała jedność postępu naukowego i społecznego. To właśnie Uniwersytet im. Karola Marksa mógł pomyśleć rozwiązać problemy, z którymi w przeszłości borykano się przez setki lat.

Do takich osiągnięć na które z dumą wskazywano podczas jubileuszu lipskiego uniwersytetu, zaliczano także wynalazek dr. inż. Dietharta Kraftha i dr. Kurta Guenthera. Wynalazek techniczny, który symbolizuje jakże humanistyczne cele nauki i medycyny, dał się określić słowami: wszystko dla ratowania ludzkiego życia.

TADEUSZ KACZMAREK

Uniwersytet w Erfurcie powstał w roku 1329, ale działał tylko do 1815, uniwersytet w Lipsku istnieje od roku 1409.

W 15 rocznicę śmierci

G. Morcinek — piewca
górniczego trudu

Dzisiaj przypada 15 rocznica śmierci wybitnego pisarza Gustawa Morcinka.

Debiutował w 1920 r. w „Dzienniku Cieszyńskim” drukując w 29 roku życia „wspomnienia z przewrotu w listopadzie 1918 r.”, ale dopiero w 1929 roku, po ukazaniu się tomu noweli „Serce za tamą”, zwrócił na siebie uwagę czytelników i krytyki.

Syn górnika z Karwiny, który — po tragicznej śmierci ojca — zaangażował się w górnictwo i pomógł w zdobyciu wykształcenia, spłacał przez całe życie dług wdzięczności, poświęcając im większość swoich noweli i powieści. W zbiorze „Serce za tamą” znalazło się pięć pierwszych nowel poświęconych tematyce górniczej. Praca górnika zyskała w Morcinku świetnego obserwatora, obdarzonego niezwykle plastycznym widzeniem. Wysoką rangę zyskała napisana z epickim oddechem książka „Wyraźny chłód” (1931). W powieści tej, ukazującej konflikty społeczne, narodowe i polityczne, Morcinek przedstawił walki o Śląsk, powstania śląskie i plebiscyt, strajki szkolne i robotnicze, wreszcie kopalnie i huty z bogatą galerią wspaniałych postaci.

II wojnę światową przeżywał pisarz jako więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Skrochowicach, Sachsenhausen i Dachau. (PAP)

OGRANICZAJMY PRZEJAWY NIEGOSPODARNOŚCI

Energii więcej, lecz ciągle za mało

Blisko 9 mln kilowatogodzin energii zużyła w tym roku gospodarstwa domowe. Jest to 2,5-krotnie więcej, niż wynosiła cała produkcja energii elektrycznej w Polsce w 1938 r. Dla otrzymania tej ilości energii należy spalić około 9 mln ton węgla kamiennego. Jeden pociąg towarowy (przebiegający 60 wagonów 40-tonowych) przewozi 2 400 ton węgla. Tak więc ilość 9 mln ton daje 3750 pociągów towarowych, względnie 227 000 wagonów. Ustawmy te wagony jeden za drugim a okazałoby się, że wypełnia on siedem razy trasę Warszawa — Katowice.

Jeszcze w 1960 r. zapotrzebowanie naszych gospodarstw domowych na energię kształtowało się na poziomie niewiele przewyższającym 4 mld kWh w skali rocznej a więc było o ponad 50 procent niższe niż obecnie. Szybki wzrost wyposażenia naszych mieszkań w sprzęt zmechanizowany i ele-

ktrotechniczny w latach siedemdziesiątych powoduje, że gospodarstwa domowe zwiększają obecnie zużycie energii elektrycznej aż o ok. 600 mln kWh w ciągu roku. Jest to oczywiście prawidłowość. W każdym społeczeństwie wykazującym postęp społeczno-gospodarczy występują podobne tendencje.

Problem polega jednak nie tylko na tym, o ile wzrosło zużycie energii elektrycznej. Równie ważne jest pytanie o to, jak dysponujemy dostarczoną nam nowymi kilowatogodzinami. Czy zawsze np. krzysztami z włączonych telewizorów, czy nie zdarza się, że żarówka pali się „sobie a mużem”.

Pamiętajmy więc, że odbiórnik telewizyjny zużywa w ciągu 1 godziny ok. 0,2 — 0,3 kWh, odbiórnik radiowy 0,005 — 0,008 kWh, 800-watowy grzejnik elektryczny — 0,3 kWh, a 100-watowa żarówka 0,1 kWh. Możemy to też prze-

liczyć na złotówki wiedząc, że za 1 kWh płacimy 0,9 zł.

Są i inne niemiłe ważne motywy, które powinny na co dzień ograniczać wszelkie przejawy naszej niegospodarności. Żaden dział gospodarki począwszy od przemysłu a skończywszy na gospodarce komunalnej nie dysponuje nadmiarem energii. Liczy się więc każda kilowatogodzina. Nasza rozbijająca się gospodarka potrzebuje ciągle nowych miliardów kilowatogodzin. Mimo że produkcja energii elektrycznej tylko w ciągu 7 lat (1970—77) wzrosła o 70 procent, odczuwamy ciągle jej brak.

Kłopoty energetyczne nie są tylko udziałem naszego kraju. Podobne zjawiska występują w krajach znacznie od nas bogatszych i zasobniejszych i my doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. To jednak za mało — zrozumieniu zaistniałych problemów powin- na towarzyszyć rozważa o wykorzystaniu z energii. (PAP)

5,8 mln dolarów

łupem gangsterów

Federalne Biuro Śledcze USA zakomunikowało, że według ostatnich obliczeń łupem gangsterów, którzy dokonali napadu na biuro „Lufthansa” na nowojorskim lotnisku im. Kennedy'ego padło więcej gotówki i klejnotów niż podawano wcześniej. Wartość łupu szacuje się obecnie na 5,8 mln dolarów. (PAP)

Polskie inwestycje dla Turcji

Rozruch II bloku
elektrowni w Tuncbilk

Dobiega końca rozruch próbny II bloku elektrowni w Tuncbilk w Turcji, budowanego przez polsko-zachodniemieckie konsorcjum. Zrealizowano już podstawowe warunki kontraktu: prace bloku z maksymalną mocą 160,9 MW i pro-

dukcję 48 mln. kilowatogodzin w okresie miesięcznym. Blok będzie oddany pod klucz w pierwszym kwartale 1979 r. partnerami konsorcjum są PHZ „Elektrim” (a głównym dostawcą — „Megadex”) i zachodniemiecka firma „Kraftwerkunion”. (PAP)

Odkrycie warszawskich fizyków

Przekazywanie dźwięku za pomocą lasera

W Muzeum Techniki w Warszawie działa pierwszy w świecie „telefon” laserowy, w którym do modulowania wiązki światła laserowego wykorzystano kryształ materiału półprzewodnikowego nowego typu, tzw. półprzewodnik półmagnetyczny. W urządzeniu, które ma charakter pokazowy, sygnał dźwiękowy po wzmocnieniu wędruje do otaczającego kryształ elektromagnesu, gdzie wytwarza zmienne pole magnetyczne. Pod wpływem tego pola, w kryształ (w danym przypadku jest to tellurek manganu nowo-kadmowy) zachodzi zjawisko Faradaya, polegające na skręceniu płaszczyzny polaryzacji światła.

Zjawisko to można wykorzystywać do przekazywania za pomocą lasera sygnału dźwię-

kowego: rozmowy a nawet muzyki.

Półprzewodnik półmagnetyczny nie został odkryty, w wyniku kilkuletnich prac teoretycznych i doświadczalnych przez fizyków z Instytutu Fizyki PAN i Instytutu Fizyki Doświadczalnej UW pod kierunkiem doc. Roberta Gałązki (IF PAN).

Opisany powyżej tzw. efekt magnetooptyczny jest w nich setki razy silniejszy, niż w znanych dotychczas półprzewodnikach magnetycznych. Autorzy odkrycia wykazali, że przez odpowiedni dobór składników stopu, materiałów o takich właściwościach możemy otrzymywać tysiące.

Wyczerpania teoretyczne wskazują, że półprzewodniki półmagnetyczne otworzą drogę do łatwego, nie wymagającego nad-

zwyczaj silnych pól magnetycznych, strojenia długości fali światła laserowego. Pozwoli to zastosować lasery o strojonej fali świetlnej w różnych dziedzinach badań naukowych i przemysłu. Skutkiem tego może być zrewolucjonizowanie przemysłu chemicznego.

Oprócz zastosowań praktycznych w elektronice i technice laserowej, odkrycie półprzewodników półmagnetycznych ma też duże znaczenie dla teorii naukowej.

Odkrycie w Warszawie półprzewodników półmagnetycznych wzbudziło wielkie zainteresowanie w wielu laboratoriach świata. W badaniach nad nimi IF PAN współpracuje z placówkami naukowymi w USA, Francji i RFN. Odkrycie chronione jest zgłoszeniem patentowym. (PAP)

Z DAWNYCH SZPAŁT

WALKA O PRUSY KRÓLEWSKIE I GDAŃSK

Z coraz to wzmagającą się po stronie niemieckiej zaciętością, jak to zresztą naturalnie u ludzi czujących, że usuwa się im grunt z pod nóg, wre walka o Prusy Królewskie i Gdańsk. Leży przed nami bezimienna odezwa niemiecka, drukowana w „Donziger Allgemeine Zeitung”, kończąca się wezwaniem: „Wybie-rajcie Niemców do zgromadzenia narodowego. Głosujcie po niemiecku przy plebiscycie. Chodzi o życie!”.

(„Dziennik Poznański”, 21 grudnia 1918 r.).

PADEREWSKI W POZNANIU

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej pisze do nas: Pod adresem Komisariatu nadszedł wczoraj telegram agencji Polskiej w Lausanne o treści następującej: Komitet Narodowy Paryski telegrafuje nam pod datą 19 grudnia: „Paderewski wyjechał w misji Komitetu do Polski. Przybędzie do Gdańska prawdopodobnie 23 grudnia, skąd przez Poznań uda się do Warszawy”.

Oto treść telegramu, który cały naród z największą powta radością. Zbliża się bowiem chwila powitania nietylko wysłannika ważnej misji politycznej, ale i dostojnego obywatela — Polaka, który przez czas wojny oddał siebie na usługi ojczyzny i był jej pierwszym orędownikiem w całym świecie, a szczególnie w Ameryce, gdzie osobiste wizyty go stosunki przyjacielskie z prezydentem Wilsonem. (...)

TELEGRAM

Gdańsk, 20 grudnia. Magistrat gdański otrzymał od rządu (w Berlinie) następujący telegram: „Rząd uważa za swój obowiązek bronić niemieckiego miasta Gdańsk i uczynić wszystko, by je utrzymać przy Niemczech. Erberger telegrafował, że polecił komisji rozejmowej w Spa podnieść stanowczy protest przeciwko lądowaniu wojsk polskich w Gdańsku”.

KŁAMSTWA HAKATYSTYCZNE

Na komunikat posła Trąmpczyńskiego, donoszący, że odtąd w obwodzie rejencji poznańskiej nie będą wykonywane prawa z tytułu kary konwencjonalnej, zapisanej na różnych nieruchomościach na przykład sprzedaży w polskie ręce — zamieścić tutaj „Posener Tageblatt” zjadliwa, półrządową notatkę i uwagi od siebie, w których postawił twierdzenie, że już od chwili wojny klauzula ta stała się była zupełnie bezprawną.

Falsz to wierutny! Prawda, że od początku wojny w czterech wypadkach tej kary pomimo sprzedaży nieruchomości w ręce polskie (w Puszczykowie) nie ściągnięto. Ale odstąpiło od ściągnięcia tylko po bardzo długich dochodzeniach, czy przypadkiem nabywca nie należy do „Polaków radykalnych”. (...)

(„Dziennik Poznański”, 22 grudnia 1918 r.).

Toast

dla 24 milionów

Dokończenie ze str. 3

pobytu 7 ton; jeśli ktoś zdoła wykonać to zadanie wcześniej — może, otrzymawszy zapłatę (a często i premię) wracać do domu wcześniej. Była jednak tak, że i po zebraniu 10 ton studenci nie wyjeżdżają.

Pola winorośli, zabudowania sochozo, domy mieszkalne, te stare i te nowe, stółwka — słowem całe gospodarstwo pokazuje nam dyrektorka sochozo — Firuzę Ibadullę na Burlakowa. To jedyna kobieta-dyrektor w okolicy. Co to było, kiedy przyjechała tu objąć stanowisko! Wrzask wśród mężczyzn. „Żeby nami rządziła kobieta? Na to honor dagańskiego mężczyzny pozwolić nie może”. A teraz?

— Spójrz, jak ją witają — podpowiada mi kolega z „Dagastajskiej Prawdy”. — Oni ustają. Tak nie bywa w naszym kraju. Chyba, że darzy się kogoś szacunkiem niezwykłym.

— Wyhodowane przez nas winogrona — mówi dyrektorka — nie są trwałe. Nie nadają się do przechowywania i wysyłania. Mają zbyt wiele soku i po trzech dniach tracą świeżość. Musimy więc przerabiać je zaraz po zdjęciu z krzaków. Dlatego też mamy u siebie fabrykę wina. Zaraz ją zobaczymy. Najpierw jednak po naszym plantacji przyszłości.

Krzewy winorośli są tu wyższe, wyglądem zbliżone nieco do drzewek agrestowych. U dołu — nie zarosnięte, powyżej — korona z gałęzi. Takie krzewy rodzą więcej i lepsze owoce, a do tego... nie przygarbiają ludzi.

By zebrać plony nie trzeba pochylać się, przykładać. Ponadto krzewy są znacznie rzadsze, więc wózków można między nie wjechać i kiści nie nosić do odległych przeczep. A więc zbory będą w przyszłości (takie plantacje pełen plon dają po trzech la-

tach od założenia) i większe, i łatwiejsze do zbierania.

☆

Ciężarówka załadowana winogronami przejeżdża przez fabryczną bramę jedną za drugą. I czynności przy każdej te same: ważenie, zsypywanie do zbiorników — stamtąd transporterami dalej w głąb hali. Znikają winogrona: prasowane, duszone, wyciskane — rozkładają się.

Nie się u nas nie marnuje — wyjaśnia dyrektorka. — Skórki wysuszone, sprasowane, to dobra pasza. A pestki — po 40 kopiejek za kilogram sprzedajemy dla potrzeb przemysłu lotniczego. Są one surowcem przydatnym do produkcji niezamarzających smarów. Sporo też pestek zużywa przemysł kosmetyczny.

Sok fermentuje w dużych kadziach, potem wino szklany mi rękami odprowadzane jest do beczek i zbiorników w piwnicach. Tam nabiera szlachetności.

Firuzę Burlakowa umie i lu bi opowiadać o winie:

— Wino rodzi się, żyje... Mu si do tego mieć odpowiednie warunki, temperaturę, wilgotność, spokój. I koniecznie drewniane beczki. Tu, w piwnicach dwa piętra sięgających, w głąb takich debowych beczek, z których każda ma pojemność prawie 20 000 litrów, jest sporo. Wino wytrawne o kolorze złocistym, prawie białe, albo też ciemne, ciężkie, ciemne jak malaga...

Urodzone każdego roku na polach i w piwnicach sochozo „Gedżuch”, trafia potem do miast i wsi położonych daleko, daleko od słonecznych winnic Dagastanu. Piją je w dni pełne chłodu mieszkańcy Syberii. Rozkoszują się smakiem i aromatem w Moskwie, Lenigradzie, za Uralem... A gdyby wino to rozlać w duże półlitrowe puchary i równocześnie spełnić toast — to byłoby to toast 24 milionów osób.

JOLANTA LENARTOWICZ
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Od stycznia
będzie łatwiej
o dobry rower?

Na ostatnich targach jesien nych w Poznaniu bydgoski „Predom-Romet” zawarł z handlem umowy na dostawę dla rynku krajowego w 1979 r. 900 000 rowerów. Będą to rozmaitych odmian pojazdy turystyczne-sportowe, składane, młodzieżowe, dziecięce i wysiłkowe. Wytwórcy zobowiązali się rozpocząć dostawy zamówionych wyrobów od stycznia 1979 r.

Zgodnie z potrzebami rynku także w przyszłym roku szereg gólny nacisk położony zostanie na rozwój produkcji rowerów składanych. Będzie ich łącznie pół miliona, z czego ok. 400 000 dostarczy „Romet”.

Ukaże się wiele nowych typów pojazdów. Jednym z nich będą „Derby” — nowy, atrakcyjny rower dwuosobowy. (PAP)

Kara dla niegrzecznego(?) klienta

Jerzy K. kupił płaszcz, nie oglądając go dokładnie. W domu stwierdził, że wszystkie guziki (w liczbie 14) wisiały „na jednej nitce”, jeden zaś — na pagonie — był ułamany a zapasowego brakowało; kieszenie uszyto tak wąskie że nawet dziecko miałoby trudności z włożeniem do nich ręki, pasek natomiast i obite blaszanymi kółkami dziurki musiały być przewidziane na osobę o nietypowej tuszy.

Nabywca zamiast do sklepu, udał się wprost do wytwórcy (Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, firmujące — jak się później okazało — produkcję zakładu w Środzie), by prosić o usunięcie usterek. Chciał swe uwagi przekazać któremuś z dyrektorów, ale żadnego — jak mu powiedziano — nie było w fabryce, portierka przywołała więc przedstawicielkę działu kontroli technicznej.

Ta stwierdziła, że płaszcz został wykonany zgodnie z normą i w sposób nie budzący jej zastrzeżeń; guziki przyszyto maszyną i inaczej się tego uczynić nie da. Zresztą reklamacje należało zgłaszać w sklepie, w którym płaszcz został kupiony. Wyjaśnienie, że był on pilnie potrzebny, co wykluczało przeprowadzenie formalnej reklamacji, nie przekonało — z czego trudno czynić jej zarzut — pracownicy „Modeny”.

W tej sytuacji klient stracił dzień, nim w którymś z sklepów znalazł podobny (ale nie identyczny) guzik, następnie udał się do krawca, który wszystkie guziki przyszył. Kosztowało to łącznie ponad sto złotych. Kleszenie jednak i zbyt obszerny pasek pozostały nadal bezużyteczne.

Sprawa trafiła na biurko dyrektora „Modeny”, który z wymienionych wad uczynił (opierając się tylko na stwierdzeniach pracownicy) wyłączenie długości paska — jego wymiary jednak klient ponownie odmówił. Guzik — stwierdzono — zostały przybite do płaszcza w trakcie produkcji jak należało, był też guzik zapasowy (klient zapomniał, że nie było i dlatego właśnie musiał szukać go w sklepach).

Zdaniem dyrektora, interwencję zamierzano załatwić pozytywnie, ale klient nie wyraził zgody na pozostawienie płaszcza (jak można mniemać, zaplanowany termin wykonania poprawek przekraczał termin, w którym płaszcz był potrzebny na wyjazd). Odpowiedź, uzyskana przez redakcję, zawierała jeszcze oświadczenie, że w „Modenie” przyszyło by interweniującemu guziki, „zwykła sowa klienta nie zasługiwała na zastrzeżenia typu „grzeszkołowego”.

Zatem bliżej nieokreślone pod adresem inter-santa „zastrzeżenia” ze strony pracownicy, przy- mierzając go w portierni, spowodowały „interwencję” nabywcy płaszcza kosztami usunięcia części us- terek (z których został stracony) — we własnym zakresie. Wina klienta wydaje się bowiem dyrek- torowi zakładów bezsporna.

Prawda, że klient powinien dokładnie obejr- zzieć (i przymierzyć) to, co kupuje. Prawda też, że reklamacje załatwia się tam, gdzie zo- stał dokonany zakup. Formalnie zatem bio- rąc nabywca nie powinien się zwracać do producenta. Jednak zarzucanie interesowi niegrzeczności wydaje się w tej sytuacji rów- nie gołosłowne i niewłaściwe, jak odmówienie mu podstaw do reklamowania usterek. A że przyszyte guziki — to także sprawdzian jakości produkcji. (zk)



Bank informacji

Wolne miejsca
czekają

„Bank Informacji”, mający na celu kontaktowanie zakładów posiadających wolne miejsca w swoich ośrodkach wypoczynkowych z tymi, które poszukują ich dla swych pracowników, spełnia swe zadanie. Do wczoraj 11 przedsiębiorstw i fabryk zgłosiło 138 wolnych miejsc.

Wiele instytucji skorzystało z tej oferty. Ale jeszcze nadal „Bank” dysponuje pewną liczbą miejsc dla chętnych. Są m.in. możliwości spędzenia okresu świątecznego na wczasach w fabrycznych ośrodkach wypoczynkowych. Zainteresowani mogą uzyskać bliższe dane, telefonując pod nr 696-525. „Bank” przyjmuje również oferty odnoszące się do organizowania zimowisk dla uczniów szkół podstawowych. (sf)

SPORT - sport - sport - sport

Kolejny stracony sezon siatkarzy Poznania

Z dorobkiem zaledwie jedynastu (na osiemnaście możliwych do zdobycia) punktów zakończyli rundę jesienną rozgrywek mistrzowskich siatkarzy Poznania. Dla mniej wtajemniczonych czwarta lokata na półmetku rozgrywek może wydać się wysoką, natomiast dla uważnie śledzących rozgrywki na drugoligowym froncie, pozycja ta ze stratą czterech punktów do lidera grupy — Łódzkiej Resursy jest za powiedzią jeszcze jednego straconego sezonu dla wielkopolskiej siatkówki.

Jak to się dzieje, że zespół, który od trzech lat ma ambicję i warunki ku temu, by dołączyć do grona najlepszych krajowych drużyn, zawodzi w decydujących momentach? Mało tego. W jego grze dają się ostatnio zauważyć objawy mogące spowodować dłuższy kryzys.

Przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich na łamach „Głosu” wyrażaliśmy obawy, czy ośmiu siatkarzy, z którymi trener Marek Rychter rozpoczął rozgrywki jest w stanie wywalczyć awans do I ligi. Osłabienie drużyny spowodowane odejściem do mieleckiej Stali — Z. Malinowskiego oraz przedwczesne zakończenie sportowej kariery przez R. Brzezińskiego, a także kilku innych zawodników znacząco oddaliło od Poznania szansę na awans do ekstraklasy. Wywalczenie pierwszego miejsca w grupie możliwe było pod warunkiem pełnej mobilizacji drużyny i przy braku kontuzji.

Jeszcze do meczu z AZS II Olsztyn wszystko było dobrze. Potem w ważnym momencie (mecz z Resursą i Narwią Ostrołęką) przyszedł kryzys. Człowiek zawodnicy nabawili się kontuzji. Najpierw M. Porosa, potem J. Jackowski i na koniec M. Grzybowski byli okresowo wyłączeni z gry. Kiedy do tego wszystkiego atakującego zespołu W. Biernacki przestał grać na właściwym sobie poziomie, wtedy okazało się, że w drużynie brakuje pełnowartościowych rezerw. Był to jeden z ważnych czynników mających wpływ na aktualną sytuację.

Inna przyczyna to sposób gry. Trener M. Rychter obejmując przed dwoma laty drużynę zmienił jej styl gry. W potocznej gwarze określa się to jako uproszczenie rozwiązań techniczno-taktycznych celem osiągnięcia większej skuteczności akcji. Niestety, osiągnięte dotychczas wyniki nie potwierdzają słuszności założeń. Wydaje się, że Poznania bardziej odpowiada gra improwizowana. Miała ona tak że ten atut, że była bardziej widowiskowa przez co przyciągała kibiców, których obecnie brakuje w sali przy ul. Słowiańskiej. Obserwując mecze miało się również wrażenie, że w zespole brakuje właściwej atmosfery tak potrzebnej do osiągania sukcesów. Drużyna nie stanowiła monolitu, a nie wszyscy zawodnicy, mają ambicję wywalczenia awansu.

Obecnie nastąpiła przerwa

w rozgrywkach. Nie wszystko jeszcze stracone. Wiele niedociągnięć można poprawić. W rundzie wiosennej siatkarze Poznania z trudniejszymi przeciwnikami będą na własnej sali. Jest więc szansa na awans w górę tabeli. Być może wtedy przytaczając wypowiedź doskonałego szkoleniowca Huberta Wagnera: „Poznań będzie miał I ligę”.

Z podobnymi problemami kadrowymi borykają się siatkarze Energetyka grającego tak że w II lidze. I tutaj odczuwa się brak rezerw, którymi można byłoby wypełnić luki po odejściu kilku czołowych zawodników. Trener Krzysztof Lewandowski przed sezonem planował zdobycie w pierwszej rundzie dziewięciu punktów, które pozwoliłyby drużynie ułożyć się w środku tabeli. Do pełnego zrealizowania planu zabrakło trzech punktów w wyniku czego poznanianki znalazły się w bardzo niekorzystnej sytuacji, będąc w grupie zespołów bezpośrednio zagrożonych degradacją.

Siatkarkom Energetyka, reprezentującym aktualnie najwyższy poziom gry w Poznaniu potrzebne jest wzmocnienie. W kilku poznańskich klubach nie mających na razie szans na awans do II ligi są zawodnicy, które z powodzeniem mogłyby grać w Energetyce. Potrzebne są tylko decyzje odpowiednich władz sportowych, które ostatnio jakby nie zauważają problemów z którymi nie mogą sobie poradzić działacze i szkoleniowcy Energetyka.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Polacy wystartują w turnieju „czterech skoczni”

W tradycyjnym turnieju „czterech skoczni” będącym uświetnieniem międzynarodowego sezonu 1978/79 wezmą także udział polscy skoczkowie. Do ekipy na turniej prehendują Stanisław Bobak, Piotr Fijas, Stanisław Pawlusiak, Henryk Tajner, Tadeusz Tajner, Józef Tajner, Kazimierz Bachleda oraz Janusz Duda. (PAP)

Szachowe mistrzostwa Leszczyńskiego

W kolejnych mistrzostwach województwa leszczyńskiego w szachach wzięło udział 32 zawodników oraz 8 zawodniczek. W kategorii mężczyzn mistrzostwo zdobył Jan Majchrzak wynikiem 9,5 pkt., na 11 możliwych, przed Krzysztofem Krupą — 9 pkt., i Sławomirem Frackowiakiem — 7,5 pkt. W kategorii kobiet triumfowała Maria Łysiak. (tt)

Hokej na trawie

Zakończone halowe eliminacje OSM

W niedzielę zakończono w Poznaniu eliminacje województwa poznańskiego do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w hokeju na trawie w hali. Dyscyplina ta będzie debiutować w OSM. Cykl czterech turniejów eliminacyjnych młodzieży poznańskiego przyniósł następujące wyniki: w grupie I zwyciężyła Warta 17 pkt., przed Lechem — 13 pkt., Stelą Gniezno — 10 pkt., i Poczłowcem — 8 pkt., a w grupie II — Sparta Gniezno — 10 pkt., przed Startem Gniezno — 8 pkt. i Polonia Środa — 6 pkt.

Finałowe turnieje odbędą się 7 stycznia 1979 w Poznaniu. W grupie A o miejsca 1-4 walczyć będą: Warta, Lech, Sparta i Start, a w grupie B o lokaty 5-7: Stella, Poczłowiec i Polonia. (ad)

Stomil stawia na młodzież

Z okazji rozgrywanych w Poznaniu imprez sportowych, zwłaszcza kolarskich i tenisa stołowego, piszemy często o zawodnikach Stomila. Kolarze odnoszą sukcesy od 1935 roku, kiedy to założono klub sportowy przy zakładach Stomil.

Obecnie w klubie działają cztery sekcje — kolarska, tenisa stołowego, kajakowa i szachowa. W ostatnich latach trzy pierwsze z wymienionych przeżywają kryzys, z którego władze klubu zamierzają wybrnąć szkoląc młodzież.

Jedną z najważniejszych przyczyn obniżenia poziomu sekcji kolarskiej Stomila było odejście z klubu kilku czołowych zawodników. Z. Obiegała i Z. Pięta odbywają służbę wojskową, a A. Kaczmarek przebywał za granicą. Podobne kłopoty ma sekcja tenisa stołowego. Drużyna kobiet z trudem walczy o utrzymanie się w II lidze. Opuszczył ją trener i dwie czołowe zawodniczki — D. Baranowska i A. Mruk, którzy przeszli do Budowlanych. Mimo to, szanse na utrzymanie się w drugoligowym gronie istnieją, chociaż zadanie to nie będzie łatwe.

Największe kłopoty stały się udziałem kajakarzy. Brak bazy, a obecnie nawet ograniczony dostęp do wody, nie sprzyja osiągnięciu dobrych wyników.

W tej sytuacji działacze klubu starają się uzupełnić brak zawodników szkoląc młodzież. Słuszność obranej przez nich drogi potwierdzają wyniki młodych kolarzy Stomila, osiągnięte w tym sezonie. Junio

rzy zdobyli w punktacji klubowej 408 pkt co dało im w krajowej klasyfikacji pierwsze miejsce.

Na ten sukces złożyło się między innymi mistrzostwo Polski parami zdobyte przez R. Mądrego i A. Spławskiego oraz trzecie miejsce w drużynowych mistrzostwach Polski.

Pragnąc szkolić młodzież klub obejmuje opieką szkoły, nawet poza Poznaniem. W szkołach gminnych w Kórniku i Puszczykowie trenerami będą K. Gogolewski i W. Więczorek. Stomil będzie w maju przy szłego roku po raz pierwszy organizatorem dużego, między narodowego wyścigu kolarskiego juniorów. Do tej czteroetapowej imprezy zaproszono reprezentacje Austrii, CSRS, Danii, Holandii, NRD, RFN, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i ZSRR. Do wyścigu, który będzie sprawdzianem przed wizerunkiem mistrzostwami świata w Argentynie, wystartują także dwie reprezentacje Polski. Działacze Stomila mają nadzieję, że jako organizator imprezy, będą mogli wystawić swoją drużynę klubową. Byłaby to doskonała okazja do sprawdzenia wyników pracy z młodzieżą.

Także w sekcji tenisa stołowego zawodnicy najmłodszych kategorii wiekowych odnoszą pewne sukcesy. Atmosfera wśród tenisistów panuje dobra, nie brak młodych utalentowanych zawodników. W kategorii młodzików, po dwóch turniejach klasyfikacyjnych, w pierwszej dziesiątce województwa znajduje się siedmiu reprezentantów Stomila.

Kilku utalentowanych zawodników ma również sekcja szachowa. 12-letnia I. Krysiak zajęła czwarte miejsce w mistrzostwach Polski juniorów. Zespół Stomila gra aktualnie w klasie międzywojewódzkiej, i ma szansę awansować do II ligi. Sekcja szachowa jest jedyną w Stomilu, która nie ma kłopotów z nabożem młodzieży. Zawsze wiele osób z ratańskiego osiedla gromadzi się przy szachownicach.

Jeśli działacze Stomila potrafią młodzież we wszystkich sekcjach zapewnić właściwe warunki do treningu, może już wkrótce o klubie tym będzie się pisać jeszcze częściej niż dotychczas.

ROCH KOWALSKI

W. Lubański przybył do kraju

W sobotnim wydaniu „Głosu” zamieściliśmy nadany przez Polską Agencję Prasową materiał pod tytułem „Za mach na W. Lubańskiego” in formujący o nieudanej próbie zgładzenia polskiego piłkarza, grającego w belgijskim klubie SC Lockeren. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. Sprawcy zamachu nie zostali jeszcze ujęci. Lubański uważa, że jego bezpieczeństwo jest zagrożone i uzyskuje zgodę klubu, zdecydował się wraz z rodziną natychmiast przybyć do kraju.

Zaistniałe zajście spowodowało, że specjalną ochroną otoczone mieszkające innemu polskiego piłkarza grającego w Belgii — Jana Tomaszewskiego. Piłkarz jeździ na treningi policyjną karetką, a jego żona z dzieckiem nie opuszczają mieszkania strzeżonego przez silny oddział policji. (o-wil)

Kreglarze z Leszna najlepsi na asfalcie

W Krakowie na torach asfaltowych rozegrano turniej drużynowy, w którym startowały reprezentacje czterech oddziałów Polskiego Związku Kreglarzy: Leszna, Krakowa, Olsztyna i Poznania. Zespoły kobiece i męskie składały się z 2 seniorów, 2 juniorów i 2 przedstawicieli najmłodszej kategorii wiekowej. Za pierwsze miejsce wśród mężczyzn zespół otrzymywał 4 pkt., za drugie — 3 pkt., za trzecie — 2 pkt., i za czwarte — 1 pkt. Podobna punktacja obowiązywała wśród kobiet.

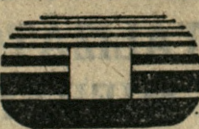
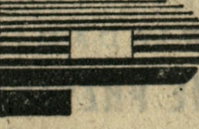
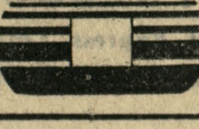
Walka była bardzo zaciekła, aż trzy zespoły uzyskały po 6 punktów i o kolejności zwycięstwa większa liczba straconych kregli w całym turnieju. Niespodziewanie zwyciężyło Leszno — 5263 kregle, przed Krakowem — 5186 kregli i Poz

Remis polskich hokeistów w Kanadzie

W piątym meczu kanadyjskiego tournée reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zremisowała z zespołem Strathcona Barons 3:3 (1:1, 2:2, 0:0). (PAP)

G. Filipowski zwyciężył w Nowosybirsku

Duży sukces odniósł w rozegranych w Nowosybirsku międzynarodowych zawodach juniorów w łyżwiarstwie figurowym dwunastoletni Józef Filipowski zwyciężając w kategorii solistów. (PAP)

Kameleon

Nasz cotygodniowy felieton pod powyższym tytułem zamieszczony w cyklu „Co o tym sądzicie” wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Z nadesłanych listów publikujemy co ciekawsze fragmenty. Autorom wszystkich nadesłanych wypowiedzi dziękujemy.

Smutną prawdą współczesnych stosunków między ludzkich jest fakt, iż wielu, nawet bardzo wielu z nas społeczna i moralna postawa wywołuje tylko w Czechach słowach i nosi płaszcz na obu ramionach, bo to popłaca. Ale na szczęście, obryzamy wielkość brzydki się taką postawą jak również gardzą nią dyktorzy z prawdziwego zdarzenia, którzy nie mają potrzeby do „ściskania dłoni” pochlebcom. (3800)

ANNA ZARACKA
Poznań

Niewielu ludzi może być na zwanych kameleonami. Pojawiają się tam, gdzie kierownictwo konstruktyną krytykę przyjmuje jako obrazę i chętnie wyraża swe poparcie dla takiego pokroju osób. Taką wygodniczą postawą i par tykularizm hamuje postęp. W praktyce liczy się to co powiedziano na forum oficjalnym, a nie to na użytek prywatny. Znaczna część pracowników nazywa takich kolegów liszami bez godności. W dobie dzisiejszej rozliczanie wszystkich jest uzależnione od wyników pracy. Samokrytyki i krytyki konstruktywnej wymaga się od wszystkich, bez względu na zajmowane stanowisko. (3772)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Aktorów lubię na scenie. W życiu natomiast — ludzi, którzy naprawdę idą z prądem lecz ster trzymają mocno w swoich rękach i sterują zgodnie z sumieniem. Dwulicowość i zakłamanie budzi odrazę i dyskwalifikuje „życiowego cwaniaka” w oczach otoczenia. Ponadto, zwolenników służalczej postawy, nigdy nie traktuję się poważnie lecz jedynie pół serio.

Znamem kiedyś takiego „Znakomitego Kolegę”. Zawsze kazano nam brać z niego przykład, że taki koleżeński, szarmancki i że tak szybko się sprawdził w zakładzie. Jeżeli chodzi o wywiązywanie się z obowiązków służbowych, objętych zakresem czynności — to J... nie był orłem. Sprawdził się jedynie w prawieniu komplementów i wielkich słów bez pokrycia. (3789)

ZOFIA KULZA
Poznań

W naszym społeczeństwie nie wytworzone jeszcze optymalnego klimatu dla działalności „ludów”. Więc od szarego obywatela zależy zanik postaw dwulicowych, przepełnionych obłudą. Tylko odgórne wychowawcze działanie

może spowodować, że sybarytyczny nawyk „kameleonów” przestaną się opłacać. Trzeba uporczywie walczyć o ocenę człowieka wyłącznie według pracy, żarliwości i bezkompromisowej postawy a przy tym taktownego, umiającego współżyć z ludźmi i stale twórczo niezadowolonego. Czy to utopia? Jeśli tak to... nie piszmy felietonów. Słowa nie wystarczą, słowa nieznoszą denerwowania, jeśli nie są poparte działaniem na rzecz przeformowania proponowanych zmian. (3804)

Z. R.
Poznań

Moim zdaniem, podjęliście temat, który częściej powinien być poruszany w prasie i to w różnych wersjach. Ludzie dwulicowi nie przynoszą oczywiście pożytku, lecz wręcz przeciwnie — szkodzą. Musimy więc ich odszukać, odciąć się od nich, gdyż trzeba nawet ich odizolować od społeczeństwa, bo nasze społeczeństwo szanuje ludzi uczciwych, lojalnych. (3811)

FRANCISZEK TWARDY
Poznań

Dwoistości postaw nikt się nie dziwi! Wszyscy ją tolerują, a gdyby zaatakować taką postawę to więcej byłoby broniących niż potępiających. Na dłuższą metę plotkarstwo, donosicielstwo, oszczerstwo, fałsz, obłuda nie wytrzymują krytyki. Jednostka, która chce ki pozornym wartościom chce zrobić interes zarabia na opinii cwaniaka, naciągacza i kanciarza. Nawet nie pomoże mu inteligencja, nie pomoże osobisty czar.

Podobnych jak w felietonie „Znakomitych Kolegów” jest bardzo wielu w każdym zakładzie pracy, w każdej instytucji, w każdej organizacji społecznej i dotychczas są niezwykłymi. A jednak ich zwalczanie należy — to jest naszym obowiązkiem. (3799)

LEON PILACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Mnogość postaw, zasygnalizowanych w felietonie „Kameleon”, ma negatywny wpływ nie tylko na poprawne stosunki towarzyskie a także — a nawet przede wszystkim — na harmonijność społecznego współżycia. Konformistyczne postawy rozprzestrzeniać się mogą niejako bezkarnie, gdy ich wychwycenie niejednokrotnie jest niemożliwe. Znakomitą podłożem dla ich rozwoju jest brak jakiegokolwiek reakcji ze strony otoczenia. (3803)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Seminaria pokoleń

Z interesującą inicjatywą — organizowania systematycznych spotkań ludzi związanych z ruchem młodzieżowym poprzez swoją działalność polityczną, naukową lub publicystyczną wystąpiła redakcja czasopisma Rady Głównej FSZMP — „Pokolenia”. Są to „seminaria pokoleń” służące wymianie poglądów, wyników badań naukowych, opinii i refleksji nad przeszłością i tera

niejszością polskiego ruchu młodzieżowego. Organizator „seminariów pokoleń” liczy na to, iż pozwolą one rozszerzyć i wzbogacić tę matkę podejmowaną na łamach czasopisma, a dzięki temu popularizować w szerokich kręgach członków socjalistycznych związków młodzieży polskiej klubne tradycje naszego kraju.

PAP

UWAGA, — SYMPATYCY TOTO-LOTKA!



P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI

W POZNANIU

ZAWIADAMIA

O SKRÓCONYM OKRESIE PRZYJMOWANIA ZAKŁADÓW W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

Kupony Małego Lotka i Express Lotka — na losowanie
w dniu 27 grudnia 1978 roku — kolektury terenowe

PRZYJMUJĄ DO:

PIĄTKU, DNIA 22 GRUDNIA 1978 ROKU

A KOLEKTURY Z M. POZNANIA DO:

SOBOTY, DNIA 23 GRUDNIA 1978 ROKU

ZAPRASZAMY DO NASZYCH KOLEKTUR

— ŻYCZYMY WYSOKICH WYGRANYCH! 4229-K1

praca

Krawcowa - krawca, do
szycia konfekcji dam-
skiej oraz uczennice 18-
letnie, chętnie z Szamotu-
ł lub okolic, przyjmie.
Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76430g.

Przyjmie pracę chałupni-
czą (oprócz szycia). Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76477g.

Przyjmie pracę chałupni-
czą, oprócz szycia. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76494g.

Kobiety do pracy w ogo-
dnictwie, przyjmie. Tel.
727-56. 76532g.

Do produkcji galanterii,
zatrudnimy panią — z
utrzymaniem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76541g.

Tokarz przyjmie pracę
po godz. 15. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76547g.

Przyjmie fryzjerkę — na
bardzo dobrych warun-
kach. Gwardii Ludowej 27.
76590g.

Przyjmie jakąkolwiek pra-
cę chałupniczą. Tel. 33-35-91
— po godz. 18. 76572g.

Kobiety do pracy w ogo-
dnictwie, przyjmie. Poznań -
Szczepankowo, ul.
Glebowa 23. 76772g.

sprowadz

Manekiny, poduszki kra-
wieckie wysylam za za-
liczeniem pocztowym. Kry-
siński, ul. Stanisława
Bydgoskiego 24, 85-331 Byd-
goszcz. 3935-K2

samochody

Stara-25 — wywrotka —
sprzedam. Gubin, Kmie-
kiego 1, telefon 1. 3814-K2

Zastawę 750 okazyjnie
sprzedam. Poznań, Nad
Bogdaną 2 (warsztat 88
mochodowy). 76332g.

Mercedesa 220 S, sprze-
dam. Świebodzin, Dzier-
żyńskiego 3. 76562g.

Volkswagena do remon-
towania sprzedam. Tel.
332-377. 76576g.

Sprzedam „Renault 10 M”
lub zamienie na Fiat 126p.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76676g.

Fiat 126p, rocznik 1977
sprzedam, tel. 542-07. 76676g.

lokale

Zamienie Zastawę 1100p
(premia PKO) na nowe
mieszkanie własności-
we. Szczegółowo do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 75949g.

Poszukuję kawalerki, naj-
chętniej nową. Poważne
oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75982g.

Gdańsk! M-2 komfort za-
mienie na Poznań. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75981g.

Przyjmie panią na po-
kój, ul. Kozia 15 m. 3a.
76632g.

Pracujący pan poszukuje
niekrepującego pokoju.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76137g.

Przyjmie małżeństwo na
wspólne mieszkanie ze
starszym panem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76040g.

Kawalerkę lub M-2 wias-
nościowe kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76077g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje samodzielnego
pokoju z kuchnią, tel.
675-366. 75658g.

Poszukuję pomieszczenia
o pow. około 30 m² na
wyrób artykułów z folii,
w Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76019g.

Paniąkę przyjmie zaraz
na pokój. Szczanieckiej 16
m. 1. 76232g.

Poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76282g.

Pracujące przyjmie na po-
kój. Śniełowska 17. 76400g.

Gorzów Wlkp. — atrak-
cyjne 2-pokojowe miesz-
kanie w centrum, za-
mienie na obojętne w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76406g.

Zamienie mieszkanie 2-
pokojowe samodzielną na
dwa mieszkania dwupoko-
jowe lub jedno wielkie-
sz, 206-625 lub oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75949g.

Dwa mieszkania własno-
ściowe M-3 kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76336g.

Kupię pokój z kuchnią
własnościowe w starym
budownictwie z c.o. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76440g.

Zarząd Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu

UPRZEMIE INFORMUJE, że
od dnia 20 grudnia — ulegną zmianie
dotychczasowe numery central
telefonicznych:

— Zarządu Przedsiębiorstwa PKS Poznań,
ul. Towarowa 45 — 622-41 —

— oraz Oddziału Zaopatrzenia PKS Po-
znań, ul. Towarowa 45 — 586-71 —

KTÓRE OTRZYMUJĄ NOWY WSPÓLNY
NUMER CENTRALI TELEFONICZNEJ
69-92-41. 4162-K1

Mieszkanie spółdzielcze
33,5 m² w Poznaniu zamie-
nie na mniejsze — War-
szawa, tel. Poznań,
20-98-56. 76483g.

Mieszkanie dwu lub trzy
pokojowe I do III piętra
komfortowe, własności-
owe w Poznaniu kupię.
Oferty: Barbara Misior,
Wieliczka, ul. Nowa 9.
76490g.

Zamienie mieszkanie M-2
w Chodzieży tel. 20-189 II
piętro widok na jezioro
na podobne — Poznań.
76478g.

Poszukuję pokoju z kuch-
nią lub kawalerki na
rok „Matnie” z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76196g.

Częstochował! Zamienie
jedno lub dwa mieszka-
nia na jedno w Poznaniu.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76365g.

Kupię lub wydzierżawię
lokal z przeznaczeniem
na sklep w Poznaniu lub
województwie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76322g.

Mieszkanie willowe 93 m²
zamienie na M-3 i kawa-
lerkę, może być stare bu-
dowlactwo z c.o. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76319g.

Leszno! pokój, kuchnia,
łazienka zamienie na Po-
znań lub okolicę. Topo-
lewska Leszno, ul. Wojs-
ka Polskiego 16 m. 2.
76702g.

Dwa mieszkania spółdziel-
cze M-3 — Winiary za-
mienie na jedno większe
pełen komfort. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76152g.

Trzy mieszkania własno-
ściowe zamienie na dom
bliźniaczy lub trzy mie-
szkania w willi. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76153g.

Zamienie pokój z kuch-
nią na mniejsze. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76252g.

Zamienie mieszkanie 4,5-
pokojowe telefon, łączy-
na 2 mieszkania. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76719g.

UWAGA — MIESZKAŃCY OSIEDLI: RUSA — KOPERNIKA oraz OKOLIC!

Mieblarska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

zaprasza na

GIEŁDĘ USŁUGOWO-HANDLOWĄ

w dniach 1-30 XII 1978 roku

w godzinach od 12 do 18

1. Osiedle Kopernika, ul. Promienista nr 166 B/3
2. Osiedle Młodych, Osiedle Rusa nr 62/1.

4029-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

Ośrodek Kształcenia Zaocznego, ul. Kościuszki 57
— tel. 548-47, 594-86, wewn. 18

ORGANIZUJE

KONSULTACYJNE (niedzielne) KURSY

przygotowujące do egzaminu

czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach
przemysłowych i rzemieślniczych.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu (w niedziele od 8-14.30)
PIERWSZA KONSULTACJA ODBĘDZIE SIĘ

W NASTĘPUJĄCYCH TERMINACH:

7. I. 1979 r. — dla elektryków, murarzy, stolarzy i zawo-
dów różnych: złotników, zegarmistrzów,
zdunów, introligatorów, dziemiarzy, deka-
rzy, kominiarzy, kamieniarzy, młynarzy itp.

14. I. 1979 r. — dla ślusarzy, tokarzy, frezerów, szlifierzy,
blacharzy, instalatorów sanitarnych, mecha-
ników samochodowych, kierowców mecha-
ników samochodowych, mechaników ma-
szyn rolniczych i malarzy.

21. I. 1979 r. — dla krawców, fryzjerów, kreśleni technic-
nych, kroju i modelowania, kucharzy, wę-
dliniarzy, piekarzy, cukierników i kelnerów.

Bliższych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Zaocznego
nr 2 w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

4093-K1

nieruchomości

Sprzedam 0,5 ha ziemi w
Chybach nad Jeziorem
Kierskim, tel. 459-25. 76258g.

Sprzedam domek jednorod-
zinny, wysoki parter
(dawniej Ząbkowo).
Potrzebne mieszkanie lub
parcela z barakami. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76252g.

Kupię ziemię do 0,5 ha,
tel. 20-40-26 lub oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76372g.

Sprzedam 2 działki bu-
dowlane po 1000 m² Lu-
boń 3 koło Poznania. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76374g.

Oddam w dzierżawę dział-
kę 3000 m² z budynkami
magazynowymi w Pozna-
niu, tel. 435-16. 75908g.

Sprzedam dom czynszo-
wy, wolne mieszkanie
(pokój, kuchnia), cen-
trum Poznania. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76181g.

Kupię teren 0,5 ha, budy-
ni, blisko lasu, niedaleko
Poznania (szkoła jeź-
dziecka). Kulikowski, Po-
znań 9, przegródka 182,
tel. 67-23-10. 75942g.

Działkę ogrodniczą 0,5 ha
z prawem budowy w
Krotosynie sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76023g.

Działkę rekreacyjną 700
m² sprzedam. Tomczak,
Poznań, Winklera 16 m.
1. 76076g.

Srem — domek jednorod-
zinny, piętrowy, 5 po-
koi z kuchnią, ogród 700
m² wolny sprzedam, tel.
Srem 49-86, godz. 17-21
lub Marian Owczarek,
Srem, ul. Grunwaldzka 2
m. 44. 76063g.

Sprzedam działkę budow-
laną z dokumentacją w
Koźlebrzeżu tel. 30-19. 75359g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny — Czerwonak ko-
ło Poznania, Czerwonak,
Gdyńska 60 m. 2. 75399g.

Pilnie sprzedam działkę
budowlaną 3000 m² w Cza-
purach koło Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75441g.

Sprzedam 0,5 ha ogrodu
zdrzewianego z budyn-
kiem mieszkalnym i gos-
podarczym. Mieczysław
Bentka, Kościan, ul. Gór-
na 12a. 75500g.

Dom jednorodzinny koło
Poznania sprzedam. Pot-
rzebne mieszkanie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76132g.

Kupię działkę pod budo-
wę domu jednorodzinną
do 600 m², najchętniej
w Przemierowie lub Tar-
nowie Podgórny. Wie-
rzeja 29 64-553 Grzebi-
sko, gm. Duszniki Wlkp.
76067g.

Działkę budowlaną pod
budowę domu bliźniacze-
go w Poznaniu lub okoli-
cy kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76100g.

Parcelę z prawem zabu-
dowy domu i warsztatu
kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76140g.

Oddam w dzierżawę do-
mek gospodarczy na
dobre gospodarstwo — Sta-
rzedka. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76147g.

roczne

Układam płytki ściennie
oraz wszystkie nawierz-
nie podłogowe, Stankow-
ski, tel. 13-21-00. 76228g.

Zwężam koczarki. Pra-
cownia cholewek, Jan
Bednarek, Poznań, Engla
12. 76559g.

Terminowo i solidnie wy-
konuję biegniki do Fiata
125 i 126p, Piotr Maćko-
wiak, 62-100 Wągrowiec,
Kościełski 52. 76512g.

Przyjmie masową lub se-
ryjną produkcję poszuki-
wanych wyrobów gumo-
wych. Piotr Maćkowiak,
62-100 Wągrowiec, Ko-
ściełski 52. 76513g.

Przystąpię z gotówką ja-
ko współnik. Szczegóło-
wo oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 76375g.

Posiadam samochód za-
chodniej marki, przyjmie
akwizycję. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76096g.

Tapetowanie, malowanie,
Broński, tel. 67-43-43. 76212g.

Gotuję na uroczystościach
Jankowskiej, Nowowiejs-
kiego 8 m. 7. 76215g.

Na sezon zimowy poszu-
kuje odbiorców sztucz-
nych kwiatów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75072g.

matrymonialne

Niebrzydka, panna, 26-let-
nia, sytuowana po stu-
diach poznańskich, wy-
sokościowego pana z
wyższym wykształceniem
o szerokiej zainteresowa-
ności, lubiącego muzykę,
turystykę. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 76336g.

Korpulentna panna 31-let-
nia, magister z prowincji
poznań odpowiedniego pa-
na. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76496g.

Samotny, rozwidziony,
na rencie, pozna panna
z prowincji. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76105g.

Wysoka, niezamężna wo-
wa pragnie poślubić pa-
na do lat 56, pogodnego,
wyznania rzymsko-kato-
lickiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76129g.

Samotni — Oferty w Bm
rze Matrymonialnym
„Swatka” 90-434 Loty,
Piotrkowska 133. 2846-K2

Panna 46-letnia, wzrost
170, uczciwa, pracująca,
z mieszkaniem posłubi uc-
ciwego, kulturalnego ka-
walera lub wdowca do
lat 53. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76300g.

Kawaler 32-letni wzrost
193 cm wykształcenie wyż-
sze pozna odpowiednią
pannę do lat 29. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76015g.

Wdowa 53-letnia, dobrej
prezencji, pogodnego u-
sposobienia, materialnie
niezależna pozna pana do
lat 58 o podobnych walo-
rach. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 76336g.

Pani z 10-letnią córką po-
zna subtelnego pana z
wysokim kulturze osobis-
tej do lat 40 z mieszka-
niem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 76336g.

Inwalida 29-letni, wy-
kształcenie średnie, z mie-
szkaniem, pozna panna do
160 cm wzrostu. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76109g.

Wysoka, niezamężna wo-
wa pragnie poślubić pa-
na do lat 56, pogodnego,
wyznania rzymsko-kato-
lickiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 76129g.

DYREKCJA TEATRU MUZYCZNEGO w Poznaniu

ZATRUDNI:

KIEROWNIKA CHÓRU
KOREPETYTORA BALETU
(pianista)

Wymagane wyższe studia muzyczne —
względnie średnie muzyczne z długolet-
nim stażem.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Teatru
Muzycznego w Poznaniu, ul. Niezłom-
nych 1a — Kadry. 4084-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Miełarska Zakład Obrót Towarowego w Poznaniu

ZAWIADAMIA,

że z dniem 4 grudnia 1978 r. przenie-
sła swoją siedzibę z ulicy Składowej 5

NA UL. HELENY SZAFRAN 10

60-953 Poznań — Piątkowo

— telefon: 202-475

202-459

202-443

202-427

202-411

4135-K1

Państwowa Filharmonia w Poznaniu

ZATRUDNI

TREBACZA na I głos

Oferty kierować pod adresem:
61-808 Poznań, Czerwonej Armii 31
— telefon 534-51. 4183-K1

Przedsiębiorstwo Obrót Samochodami i Częściami Zamiennymi „POLMOZBYT” w Starachowicach ZAWIADAMIA

indywidualnych odbiorców o sprze-
dazy samochodów ciężarowych:

▲ „STAR” — skrzyniowy.

▲ „STAR” — wywrotka.

PRZEDPŁATY PRZYJMUJE:

Przedsiębiorstwo Obrót Samochodami i Częściami Zamiennymi „Polmozyt” w Starachowicach, nr konta: 29199-491-139-21 NBP Oddział w Starachowicach.

CENY SAMOCHODÓW:

▲ samochód ciężarowy

„Star 28” skrzyniowy 350.000 zł

▲ samochód ciężarowy

„Star 29” skrzyniowy 280.000 zł

▲ samochód ciężarowy

„Star 200” skrzyniowy 500.000 zł

▲ samochód samowyladowczy

(jednostronny) W-200

na podwoziu „Star 200” 600.000 zł

Bliższych informacji o warunkach za-
kupu samochodów skrzyniowych udziela:
Dział Sprzedaży Samochodów Ciężarowych
w Starachowicach, ul. Bema, tel. 60-46,
w godz. od 6.30 do 14.30, w soboty od 6.30
do 12.30.

Informacji o warunkach zakupu samo-
chodów samowyladowczych udziela: Dział
Sprzedaży Samochodów Specjalizowanych
Kielce, ul. Skrzetlewska 2, tel. 550-22,
w godz. od 6.30 do 14.30, w soboty od 6.30
do 12.30. 2749-K2

"SPOŁEM"

WSS ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia, że dnia 24 grudnia 1978 r.

URUCHAMIA DODATKOWO
sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii
w godz. od 7 do 11

- Sklep nr 113, Osiedle Wielkiego Października
- Sklep nr 163, ul. Dąbrowskiego 51
- Sklep nr 190, plac Waryńskiego 7
- Sklep 275, ul. Głogowska 47a
- Sklep nr 355, ul. Palacza 141/143
- Sklep nr 400, ul. Galileusza
- Sklep nr 430, ul. Dzierżyńskiego 122
- Sklep nr 466, ul. Szczepana 19
- Sklep nr 573, ul. Osiedle Piastowskie 17

ZAPRASZAMY!

4272-K1

Z uwagi na wyjazd sprzedam samochód Volkswagena 1300, rocznik 1969. Informacje: tel. 505-78 godz. 19-18. 76164g

Flata 126p, rocznik 1976, kolor bananowy, sprzedam. Za Cytadellą 3 (Środa, czwartek, godz. 17-19). 76213g

Volkswagena 1204, stan dobry — sprzedam. Inty niarska 11 m. 1. 76212g

Flata 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76243g.

Flata „Miraflori”, rocznik 1977 — sprzedam. Bar tnicza 2. 77772g

lokale

Zamienie duże 2-pokojo- we mieszkanie, z telefo- nem, centrum — na du- że mieszkanie w Puszczy kowie, lub kupię własno- ściowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 76604g

Pokój z używalnością ku chni, wynajmę, może być małżeństwo, członkowie SM. Platne za rok z go- ry. Lębowska 9 m. 6 (Gó- blec). 76236g

nieruchomości

Dom, 3 lokale, dwa wol- ne — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76533g.

Atrakcyjna, przestronna wille, do wykonczenia Po znań — Osiedle Plewiska — sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 77509g.

zguby

17 bm, około godz. 17.30, zostawiono na ul. Het- mańskiej maszynę do szy- cia „Singer”. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Ma- łopolska 7 m. 1. 76250g

rozne

Zakład Krawiecki, ul. Pro- mienista 6, Adamczak — wznowił szycie ubrań sportowych, szyjąc nadal spodnie damskie i męskie — w godz. 9-17, soboty godz. 9-15. 76303g



WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICO-FARBIARSKICH „SWIT”
w Poznaniu

UWAGA, NOWOŚĆ!

APRETURA PLAMOODPORNĄ

przedłuża używanie serwet i obrusów.

Zlecenia na ich pranie i nakładanie apretury plamoodpornej przyjmują:

- ♦ Zakład nr 14 na Os. Piastowskim 75
- ♦ Zakład nr 6 przy ul. Przybyszewskiego 44.

Prosimy skorzystać z naszych usług i przekonać się o skuteczności apretury.

4255-K1

praca

Potrzebny tokarz - ślu- zarz, może być rencista. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 77316g.

Pomoc do 3-letniej dzie- wczynki, potrzebna zaraz. Tel. 20-3653, po godz. 16. 76324g

kupno

Kupię radiodiodę Rad- mor. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76189g.

Kupię przedwojenne me- ble, wszelkie starocie, o- braz, porcelanę, zegar, tak- że uszkodzone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76411g.

Kupię frezarkę narzędzi- owa z głowicą i stołem po- chylnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76439g

Kłosa warzywa - kwiaty — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 77915g

Kupię dawne monety sre- brne, szable, lampę, ku- fel, stary zegarek, zegar figurki, inne starocie. Te- lefon 22-25-57. 77697g

sprowadz

Nowy, domowy magiel elektryczny, bujak ogro- dowy i motocykl SHL — sprzedam. Poznań, Świer- czewskiego 114 c m. 2, po- godz. 16. 76201g

Nowy zagraniczny piec centralnego ogrzewania mieszkania gazem, z ze- zwoleniem dołączenia do sieci gazowej sprzedam, tel. 67-42-75 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76154g.

Kożuch damski, sprze- dam. Tel. 79-14-74. 76193g

Kożuch damski używany 3/4 z rudy lilem, roz- miar 5 sprzedam, tel. 20-03-54. 76193g

Duży kożuch męski, — wzrost 175 — sprzedam. Dąbrowskiego 107 m. 1. 76094g

Kożuch damski, afgański, nowy, na szczupłą osobę — sprzedam. Świrusia 2a m. 6. 76234g

Kożuch damski, sprze- dam. Tel. 659-73. 76041g

Kożuch męski, rozmiar 52. Tel. 739-58. 77501g

Karakuly czarne przybra- ne silami nowe — oka- zycznie sprzedam. Solna 1 m. 3, tel. 532-65. 77504g

Kanarki pilne śpiewaki, czerwone, cytrynowe, po- marańczowe, samiczki — sprzeda hodowla, Wedzi- kowski, Pogodna 88A m. 33, za szkołą. 74445g

Szczeniata rodowodowe, owczarki niemieckie i bo- kersy, sprzedam. Ludwik- Grodowski, Koziegłowy, koło Poznania, Gdynska 29. 75121g

samochody

Flata 126p kupię tel. 67-42-75 lub oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 76155g.

Dnia 16 grudnia 1978 r. zmarł nagle nasz pra- cownik

WŁADYSŁAW PIECH

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 XII br. o go- dzinie 9 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współ- uczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich 4412-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1978 r. zmarł w Paryżu

JAN JASKOWIAK

architekt

Pogrzeb odbył się dnia 13 grudnia w Le Ples- sis Robinson (Seine) Francja.

RODZINA

Paryż, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Starzyna. 76133g

Dnia 17 grudnia 1978 roku odeszła z naszego grona, śp.

mgr HALINA

PRONIEWSKA MIKUŁOWA

i na zawsze pozostanie w pamięci

KOLEŻANIE

z h. Gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej w Poznaniu. 76255g

Ś.†p.

KATARZYNA FORMALIK

z domu Kuzora

zmarła dnia 17 grudnia 1978 roku, najukochań- sza siostra, ciocia, przeżywszy lat 81.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek, 21 bm, o godz. 12 w kościele parafial- nym w Łodzi kł Steszewa, po czym wyprowa- dzenie zwłok z kościoła na cmentarz.

RODZINA

Autobus podstawiony — Poznań, Roosevelta 6, wyjazd godz. 10.45. 4400-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 roku zmarł nagle w. wieku 76 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

ANTONI KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o go- dzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Za- bikowie.

Zona z rodziną

Luboń 1, ul. Powstańców Wlkp. 6. 4391-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana żona, mama, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 74, śp.

MARIANNA FILIPIAK

z domu Mokracka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Drużbacka. 4396-U3

Dnia 14 grudnia 1978 r. zmarł nagle długolet- ni pracownik Rejonu Dróg Publicznych w Go- styniu

STANISŁAW SPYCHAJ

Rodzinnie Zmarłego wyrazi współczucia skła- dają:

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja oraz współpracownicy RDP — Gostyń. 4385-K3

Dnia 15 grudnia 1978 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy 72 lata, śp.

MARCIN KUCIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm. o go- dzinie 10.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus podstawiony będzie o godz. 13 przy ul. Szamarzewskiego 21. 76218g

Dnia 16 grudnia 1978 r. zmarła przeżywszy lat 80, ukochana matka, teściowa, babcia i pra- babcia

JADWIGA ULATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm. o go- dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 16 grudnia 1978 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach mój kochany mąż, ta- tusz, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

ANTONI STANISZEWSKI

krawiec

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 XII br. o go- dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku i żalu pogrążona

żona, córki i rodzina

4392-U3

† Dnia 16 grudnia 1978 r. po krótkich i cięż- kich cierpieniach, zakończyła swój pracow- ity żywot, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama, najlepsza teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 85, śp.

WERONIKA KŁYSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Dolna Wilda 23. 4393-U3

† W dniu 17 grudnia 1978 r. po długich i cięż- kich cierpieniach zmarła nasza kochana ma- ma, teściowa, babcia, przeżywszy 66 lat, śp.

MARIANNA STRUGAŁA

z domu Tylińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o go- dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

76323g

† Dnia 17 grudnia 1978 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, zięć i szwa- gier, śp.

TADEUSZ CZARKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13 na cmentarzu Miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

4395-U3

† W dniu 19 grudnia 1978 roku zmarł, śp.

ojciec FERDYNAND PERZ

Zakonu OO. Franciszkanów.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm. o go- dzinie 11 w klasztorze OO. Franciszkanów w Osiecznej.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Tarnowo Podgórne, ul. Cicha 1. 76313g

† W dniu 17 grudnia 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój kochany mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

WIKTOR DEMBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

4394-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 roku zmarła moja naj- ukochańska żona, nasza mamusia, teściowa i babcia

MONIKA GÓRNA

z domu Gwóździ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o go- dzinie 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną

4398-U3

† Dnia 18 grudnia 1978 r. zakończył swój pra- cowniczy żywot nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI KOSTRZEWSKI

emerytowany pracownik DOKP w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Mosina. 4402-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 r. zmarł mój mąż, oj- ciec, teść i dziadek, śp.

WACŁAW Blicharski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona i synowie z rodzinami

Ul. Wyspiańskiego 12 m. 7. 4401-U3

Rozwiedziona 29-letnia z dzieckiem, mieszkanie, lu- bieża turystyka pozna pa- na z wykształceniem mi- nimum średnim do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 76807g.

Wszystkim Mieszkańcom Sympatykom i Grającym — życzenia świąteczne i noworoczne — składają pracownicy WGL „Ko- ziołki”. 4276-K1

† Dnia 16 grudnia 1978 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 79 nasza droga siostra, ciocia i szwagierka, śp.

JADWIGA DĄBROWSKA

z domu Drzewucka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostry i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4399-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra- mentami św., w 59 roku życia, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, syn, brat i wujek, śp.

BERNARD GLINKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Bułgarska 118 m. 4.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4370-U3

† Dnia 17 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy 80 lat nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

FELIKS SZPLIT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Główna 58 m. 22. 4397-U3

† Dnia 18 grudnia 1978 r. po krótkiej lecz cięż- kiej chorobie, zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., najdro- ższa mama, córka, teściowa, siostra i babunia, przeżywszy lat 66

ZOFIA WALCZAK

z domu Majchrzak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o go- dzinie 14.30 z kościoła Św. Ducha w Pobiedz- skach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

76330g

† W dniu 16 grudnia 1978 r. po długich cier- pieniach zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON KORYNT

emeryt WPK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o go- dzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Ul. Długa 11 m. 5. 76253g

GRUDZIEŃ 20 Środa	Bogumila Dominika Słońce: 8.00-15.40
-------------------------	--

TEATRY

POZNAN
OPERA — E. 19 „Lohengrin”.
POLSKI — E. 19 „JMK Wściek-
lica”.
NOWY — E. 19 „Życie jest
mem”.
SCENA NOWA — E. 19.30
„Dziwna popołudnie dla Burke-
go”.
LALKI I AKTORA — E. 9.30, 17
„Bamba w oazie Tongo”.

KINA

GNIEZNO Lech: „O jeden most
za dużo” (ang.); Polonia: „Bez
złuczenia” (pol.); „Gdziekol-
wiek jesteś Panie Prezydencie”
(pol.).
GOSTYŃ: „Kurierzy dyploma-
tyczni” (radz.); „Wodzień” (pol.).
GORA: „Knapa na Piatnickiej”
(radz.).
GRODZISK: „King Kong”
(USA).
JAROCIN: „Przełomy Missouri”
(USA).
JASTROWIE: „Dick i Jane”
(USA).
KALISZ Kosmos: „Niezwykła
Sarah” (ang.); Oaza: „Sędzia
Fayard zwany szeryfem” (fr.);
Stylowe: „Dom pod czerwoną la-
tarnią” (weg.); „Nie udźcie co to
plazem” (fr.); Syrena: „Oddział”
(USA).
KEPNO: „Republika Użycka”
(jug.).
KŁODAWA: „Republika Uży-
cka” (jug.).
KOSCIAN: „Halo Szpicbródka”
(pol.).
KRZYŻ: „Dom pod czerwoną la-
tarnią” (weg.).
LESZNO: „Rocky” (USA).
NOWY TOMYSL: „King Kong”
(USA).
OBRYCHKO: „Cień zbrodni”
(bulg.).
PILA: „Kobieta w czerwonych
butach” (fr.).
PLESZEW: „Powrót człowieka
zwanego koniem” (USA).
PNIEWY: „Wspomnienie” (bul-
garski).
RAWICZ: „Męskie sprawy” (bul-
garski).
SŁUPCA: „Sprzężenie zwrotne”
(radz.).
SREM Klubowe: „Dzień szaka-
la” (ang.); Słonko: „Biały Bim —
Czarne Ucho” (radz.).
ŚRODA: „Front za linią frontu”
(radz.).
STRZAŁKOWO: „Pintea” (rum.).
SYCOW: „Zasady domina”
(USA).
SZAMOTULY: „Miłosne życie
Budimira Trajkovica” (jug.).
WALCZ: „Powrót człowieka zwa-
nego koniem” (USA).
WRONKI: „Trzy dni Kondora”
(wł.).
WRZESNIA: „One dwie” (weg.).
WSCHOWA: „Kieszonkowe”
(fr.).
ZŁOTÓW: „Front za linią fron-
tu” (radz.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku; 11.25 Nie-
zapomniane strony: „Opowiadania”
J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 12.45 Rolniczy
kwadrans; 13.05 Goście naszych
estrady; 13.40 Kącik melomana;
14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.10
Studio „Gama”; 16.00 Tu Jedynka;
17.30 Radiokurier — aud. SM; 18.00
Tu Jedynka; 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.35 Z kompozytor-
skiej teki; 19.15 Przeboje sprzed
lat; 20.05 Śladem naszych inter-
wencji; 20.10 Orkiestra w reper-
tuarze popularnym; 20.40 Konkurs
pianistów jazzowych — Kalisz 78;
21.15 Komunikaty Totalizatora Sport-
owego; 21.20 Koncert chopinow-
ski; 22.23 Kiełce na muzycznej
antenie; 23.15 Wita Was Polska.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zbi-
lenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40
Miłosnikom pieśni chóralnej; 10.00
Metamorfozy; „Rycerze okragłego
stola”; 10.30 Duetu jazzowego; 10.40
Sprawy codzienne; 11.00 Utwory na
altówkę solo i w duecie; 11.30
Choroby społeczne nadal groźne;
11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05
Nowe nagrania radiowe; 12.25 An-
tykwariat z kurantem; „Książka —
kompozytor”; 12.45 Tańce z róż-
nych stron; 13.10 A. Ponchielli:
Recytatory chór, scena i aria mat-
ki z I aktu opery „Gioconda”;
13.35 Ze wsi i o wsi; 14.10 Wie-
ści, lenie, niepożyczenie; 14.30
Dla dzieci: „Fizyka z Nibylandii”
— słuch.; 14.50 Muzyka f. w.
Glucka; 15.20 Popołudnie dzie-
ciom; 16.00 Na trzebie
g. E. Calvert; 16.10 Główna Sz-
gowi; — koncert klasyczny mu-
zyki gitarowej; 16.40 J. S. Bach:
Koncert C-dur na 2 fortepiany i
orkiestrę; 17.20 Teatr Polskiego
Radia: „Górnicy zakonu” — stu-
chowsko wg opowiadania Gust-
wa Morcinka; 18.20 Plebiscyt Stu-
dia „Gama”; 18.40 Pod skrzydł-
mi Hermesa — magazyn handlu
wewnętrznego; 19.00 Koncert wie-
czorny; 19.10 Informacje, rady,
propozycje; 20.05 Publicysta kra-
jowy; 20.20 Dawne gwiazdy sce-
ny operowej solowej „Fausta”;
21.40 Śpiewa sztokholmski chór ra-
diowy; 22.15 Mistrzowie w każdym
domu; 22.25 Szkice do portretu W.
Tetmajera; 22.30 Magazyn Stu-
dencki.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Ekspres
przez świat; 8.05 Za Kierowców;
8.40 Co kto lubi; 9.00 Opetani;
— odc. pow. W. Gombrowicza; 9.10
Jeżeli grać to tylko w kwarte-
cie; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 W.
A. Mozart: Koncert fletowy G-
dur KV 313; 10.30 Ekspres
przez świat; 10.35 Kiermasz płyt
wytwórni Jugoton; 11.00 Codziennie
powieść w wydaniu dziennikowym
— J. Żulawski: „Luis Fernand”;
11.30 Blues Johna Coltrane’a;
12.00 W tonacji Trójkę; 13.00 Powie-
ść z rozrywką; 13.50 Nasz czo-
lowik w Hawanie” — odc. pow. G.
Greena; 14.00 Mistrzowie inter-
pretacji arcydzieł baroku; 16.00
Ekspres przez świat; 16.05 Her-
batka przy samowarze; 16.40 Poe-
ci włoskiej piosenki; 16.40 Reportaż
pt. „Widzi mi się, widzi wam się...”;
16.50 Muzykobranie; 16.55
Nasze rok 78; 17 Ekspres przez
świat; 17.05 Muzyka pocią-
gowa; 17.40 Wszystkie nagrania
Charlie Parkera; 18.00 Polityka
dla wszystkich; 18.25 Czas relaks
du; 19.00 Oba strony kamery; 19.30
Ekspres przez świat; 19.35 Ope-
ra tygodnia — Józef Haydn: „Ope-
tani”; 19.50 „Opetani”;
— odc. pow. W. Gombrowicza;
20.00 Zgrzy — magazyn M. Zemb-
skiego; 21.00 Ludwika Beethovena ope-
ra omnia; 22.00 Gwiazda śledm-
wielozorów — Adam Makowicz;
22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00
„Zgrzebia kawałeczka” — wiersze
I. Staffa; 23.05 Między dniami
a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.10 Radiowa-
Telewizyjna Szkoła Średnia dla
Pracujących — Historia (sem. III);
„Straszne kaidany”; 8.25 F.
Liszt: „Miserere du Trovatore”;
8.35 Z dala od utartych szlaków
— W. Doliniec Skawy — aud. Ewy
Krzeciuk; 9.00 Dla klasy II i III
(wych. muzyczne); „Ida święta”;
9.20 Sonaty barokowe; 10.00 Dla
VII (język polski); „Książka Ro-
bala”; — słuch. wg fragmentów
„Pana Tadeusza”; 10.30 Estrada
przejazd; 11.00 Dla klasy III (język
polski); W. Teatrze Gabrieli Zap-
olskiej; 11.30 M. Callas śpiewa
arie z oper francuskich; 12.00
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt — „Przeboje z dys-
kotek”; 13.22 Lekcja jez. angi-
elskiego; 13.20 Dla klasy II i III
(wych. muzyczne); „Ida święta”;
13.45 Tu Studio Stereo; 14.00
Kawowe — rolnikom; 14.15 Tu Stu-
dio Stereo; 14.45 Muzyka Beskidu
Zywieckiego; 15.00 Radiowy Ty-
godnik Kultu; 15.15 Kwa-
drans poetycki — K. I. Gajczyński;
16.05 Rozmowa o książkach;
16.25 Nauka — praktyczna: S. Satek
RO-RO — aud. Henryka Lechaw-
skiego; 16.30 Radiokurier; 17.15
Aud. dokumentalna w opar. Ja-
nuszka Matyszkiewicza; 17.45 Ma-
gazyn dla kobiet; 18.00 Artyści Po-
znania; 18.25 Konferencja nauko-
wa — Osobowość ludzka a wśro-
dowa cywilizacja; 19.00 O zdra-
wie człowieka — najnowsze bada-

Leszczyńskie

Rawicz z nowym USC

Nową siedzibę Urzędu Stanu
Cywilnego otwarto w Rawiczu
(Leszczyńskie). W pięknie od-
restaurowanym budynku jest
siedem pomieszczeń o powie-
rchni 240 metrów kwadrato-
wych. Wyposażono je w styl-
ne meble, a także w nowoczes-
ną aparaturę dźwiękową.

Wczoraj w rawickim ratuszu
spotkali się pracownicy USC

z województwa. Obecni też by-
li przedstawiciele wojewódz-
kich władz partyjnych i admi-
nistracyjnych z sekretarzem
KW PZPR — Janem Janasem
i wicewojewodą — Ewą Sza-
lańską. Wielu zastawionych pra-
cowników urzędów stanu cy-
wilnego otrzymało odznacze-
nia państwowe i resortowe. (tt)

Konińskie

Gdzie zjeść na wsi?

W województwie konińskim
w niektórych gminach lat-
wo dostrzec niedorozwój gastro-
nomii. Jeśli bez większych
trudności można zjeść obiad
w takich gminach, jak np. Do-
bra, Strzałkowo, Pyrzy, Sku-
lsk i Kleczew (od 28 do 37
miejsc w lokalach gastro-
nomicznych na 1000 mieszkań-
ców) to daleko do ideału w ta-
kich gminach, jak Kramsk,
Turek, Wierzbinek, Rzgów.
Błądów (kilka miejsc na 1000
mieszkańców). Dane te doty-
czą wprawdzie tylko pionu spó-
dzielczości zaopatrzenia i zby-
tu „Samopomoc Chłopska”, a-
le głównie ona para się gastro-
nomią w gminach rolniczych.

Spółdzielczość wiejska ma
121 placówek gastronomicznych
w województwie (prawie 6500
miejsc), lecz są one bardzo nie-
równomiernie rozmieszczone i
różnej wielkości. Tymczasem
obroty, które stale wzrastają,
świadczą o potrzebie rozwija-
nia usług gastronomicznych,
szczególnie widać to w okre-
sie nasilenia ruchu turystycz-
nego. Wyraźnie wzrasta popyt
na dania kuchni staropolskiej,
upowszechniane w konkursie
„Srebrnej Patelni”. Powodze-
niem cieszą się obiady domo-
we, posiłki ekspresowe dla
zmotoryzowanych turystów, ko-
rzystających również z punk-
tów sprzedaży jednej lub dwóch
potraw. Punkty warzywne, na
białowie, wyrobów garmażeryj-
nych mają dobrą markę u kli-
entów wiejskich i przejezdnych.

Dużą pomocą — dla zakła-
dów gastronomicznych na wsi —
w zaopatrzeniu w mięso
jest przyzakładowy tuczy trzody
chlewnej (czteryście sztuk w
minionym roku), prowadzony
w 20 gminnych spółdzielniach.
Wykorzystuje się do tego od-
padki pokonsumpcyjne z lokali
gastronomicznych.

Przydałoby się zwiększyć li-
czbę placówek gastronomicz-
nych na wsi konińskiej. Do te-
gorocznych osiągnięć trzeba za-
liczyć oddanie do użytku restau-
racji na 150 miejsc i hoteliku
o 12 łóżkach w Wilczynie. Jest
to obiekt podobny do otwartego
w 1977 roku lokalu gastro-
nomiczno-hotelowego w Dobrej.
W roku przyszłym spół-
dzielczość chce uaktywnić
obsługę klientów, szcze-
gólnie w sezonie turysty-
cznym, wydłużając czas pracy
placówek gastronomicznych, u-
ruchamiając sezonowe punkty,
zwiększając dla pracowników
rolnictwa, dowożąc posiłki bez-
pośrednio na pola itp. Rozsze-
rzy się także nadawanie licen-
cji kierownikom zakładów,
zwiększając m. in. ich upraw-
nienia. (emp)

Poznańskie

„Chwytanie” wody

Poznańskie zalicza się do województw naj-
uboższych w zasoby wodne — zarówno pod
względem naturalnych i sztucznych akwenów,
jak i opadów atmosferycznych. Średnia ilość
tych ostatnich waha się rocznie w granicach
500 milimetrów (20 procent mniej od krajo-
wej), a w latach szczególnie suchych spadała
poniżej 200 mm.

Zmienność opadów atmosferycznych, zróż-
nicowanie gleb oraz lokalnych warunków to-
pograficznych często powodują w wojewódz-
twie poznańskim zakłócenia w produkcji roś-
linnej. Wilgoci w glebie raz jest nadmiar,
kiedy indziej znaczny niedobór. By temu za-
radzić, podejmuje się liczne przedsięwzięcia,
których celem jest zmniejszanie nadwy-
żek wód zimowo-wiosennych oraz lepsze wy-
korzystanie zasobów wód powierzchniowych.
Wiadomo bowiem, że uregulowanie stosun-
ków wodnych ma dla rolnictwa — tym bar-
dziej regionu dynamicznie się rozwijającego
— zasadnicze znaczenie.

Szczególnie w minionych dziesięciu latach uczy-
niono sporo, by stosunki te poprawić. Dzięki temu
zmniejszono powierzchnię gruntów 293 000 hekta-
rów gruntów ornych i 35 500 ha użytków ziele-
nych. Zbudowano dotychczas prawie 92 km wałów
przeciwpowodziowych uchroniło przed ewentual-
nym zalaniem około 8 800 ha użytków. Ponad 3 700
tych ostatnich, położonych bardzo nisko, jest od-
wadnianych przez 7 zbudowanych do tej pory
pompowni. Utworzono też 4 zbiorniki średniej re-
tencji, a na wielu akwenach powstały łącznie 102
jazzy piętrzące wodę.

Ponadto w Poznańskim spiętrzone 20 jezior,
znacznie powiększając powierzchnię lustra wo-
dy oraz jej objętość. Odbudowano 159 stawów
rybnych i zbiorników wiejskich o łącznej po-
wierzchni 232 hektarów. Umożliwiło to nie tyl-
ko „przechwycenie” prawie 2 milionów me-
trów sześć. wody, ale także rozwinięcie ho-
dowli ryb.

Mimo znaczącego postępu, stosunki wodne

w województwie poznańskim nie są jeszcze
uregulowane w sposób zadowalający. Dość
stwierdzić, że zmeliorowania wymaga obecnie
około 78 000 hektarów gruntów ornych oraz
20 000 ha użytków zielonych. Na niektórych
gruntach wystarczy odbudować lub unowo-
cześcić niezbędne urządzenia, gdzie indziej
potrzebne są inwestycje.

Dla osiągnięcia dalszego postępu w produk-
cji roślinnej i przeciwdziałaniu posuchom,
konieczne staje się też szersze stosowanie na-
wodnień rolniczych. Ich powierzchnia sięg-
a obecnie 9 700 hektarów (w połowie nawadnia-
nych z pomocą deszczowni), by — według za-
mierzeń — do roku 1990 osiągnęła obszar
65 000 ha, w zdecydowanej większości wyko-
rzystując deszczownię.

Wzrosła przeto pobór wody do nawadniania
gruntów. Przewiduje się, że w roku 1990 wyniesie
on około 150 m³ na sześć, z czego znaczna
część uzyska się dzięki budownemu obecnie
zbiornikowi „Jezioro”. Pozostała ilość trzeba
będzie zapewnić w zbiornikach naturalnych i sztucz-
nych województwa.

Sporo z tych zamierzeń ma być zrealizowa-
nych jeszcze w bieżącej pięcioletce. Odnoś-
nie to m. in. do zmeliorowania 20 500 ha grun-
tów ornych, zainstalowania deszczowni na pra-
wie 6 000 ha ziemi oraz utworzenia 9 zbi-
orników średniej retencji. Nadto zaplanowano
spiętrzenie wody 24 jezior, budowę lub mo-
dernizację 145 małych zbiorników sztucznych
i stawów. W wykonaniu tych przedsięwzięć
duży udział mają czyny społeczne mieszkań-
ców.

Niezależnie od robót rozpoczętych lub za-
planowanych na najbliższe miesiące, przewo-
tujemy się ponad 400 obiektów (mających ud-
skonalic magazynowanie wód), które przewi-
dzone są po roku 1980.

PIOTR BOROWICZ

ODPOWIADAMY

A. A. (woj. leszczyńskie). —
Wszystkie stwierdzenia, zawarte
w załączonym do listu materia-
le, są słuszne ale wielostron-
ne wymienienie najistotniejszych
nawet uwag oraz wskazań, nie
kwalifikuje jeszcze takiego mate-
riału do publikacji. (3551)

Żarówki dla Piły z... Pabianic

Bezsensowne wędrowki
artykułów przemysłowych

wewnętrznego, WPHW w Pile
opatrywane będzie w żarówki
głównego szeregu w „Pola-
mie” Pabianice.

Dziwi, że pilscy handlowcy
godzą się tak łatwo na skom-
plikowany i kosztowny sys-
tem, mając pod bokiem pro-
ducenta. Tym bardziej, że —
jak stwierdza dyrektor pilskie
go „Polamu” — nic nie stoi na
przeszkodzie, aby magazyny
zakładu realizowały bieżące
podstawowe części dostaw
(czynne są codziennie w go-
dzinach od 6 do 10, a zamo-
wienia można składać nawet
telefonicznie).

Nie można się również zgodzić
z decyzją Centrali Przedsiębiorstw
Handlu Wewnętrznego, która na
przyszły rok w rozdziale „Pa-
planowała, że Pila i województwo
pilskie zaopatrywane będą w ża-
rówki głównego szeregu (te, które
świecą w naszych domach) w
„Polamie” Pabianice. Przecież te
same żarówki produkuje się w Pi-
le...

Z informacji uzyskanej w
pilskim „Polamie” wiemy, że
Centrala PHW zaplanowała

dostawę 400 000 żarówek dla
odbiorców w Łodzi i wojewódz-
twie łódzkim (w tym własnie
województwie położone są
Pabianice) oraz że dla wojewo-
dztwa pilskiego dostarczy za-
ledwie 60 000 sztuk, czyli zni-
komą część ubiegłorocznych
dostaw.

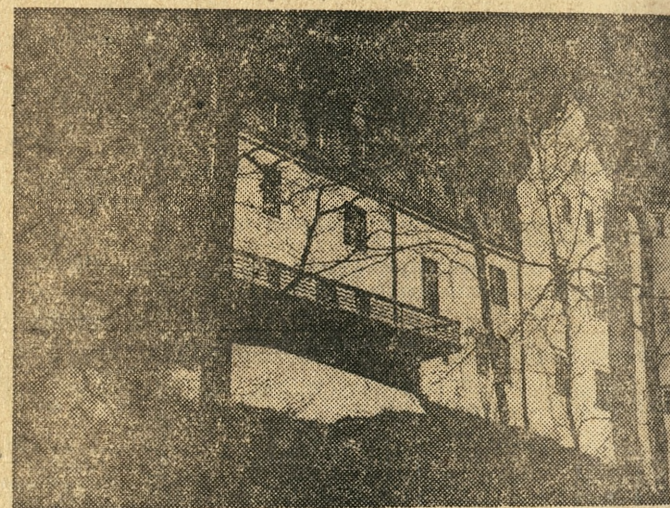
Wynika z tego niebezpieczeń-
stwo, że spe-
cjaliści z CPHW podeszli do spra-
wy z za biurka — bezmyślnie, nie
ogłębając się na koszty. Ciekawe,
kto zapłaci za koszt transportu
żarówek na odległość ponad 300
km z Pabianic do Piły i z pow-
rotem...

Wyjście z sytuacji jest jed-
no. Wystarczy zamienić odpo-
wiedni rozdziałnik. Jak poin-
formował dyrektor pilskiego
„Polamu” — pocieli on dział
wi zbytu spowodować w Pa-
bianicach i CPHW zmianę
rozdzielnika.

WŁADYSŁAW WRZASK

P.S. Przy okazji dowiedzieliśmy
się, że podobnie bezmyślnie roz-
działniki dotyczą również innych
wyrobów. Przykładowo we Wron-
kach produkuje się kuchenki ga-
zowe, a sprowadza się je z odle-
głego Radomia i Wrocławia.

Zamek w dobrych rękach



W odbudowanym niedawno zamku w Tucznie (Pilskie) mieści się
Dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Architektów Polskich. Wła-
śnie ono otrzymało jedną z dziesięciu równorzędnych (pierwszych)
nagród w tegorocznym konkursie ogólnopolskim o tytuł „Najle-
pszego użytkownika obiektu zabytkowego”. Zamek w Tucznie zna-
łazł wzorowego mecenasa, dzięki któremu odzyskał dawne pięk-
no. (wis)

Fot. — W. Beszterda

Zewsząd
o wszystkim

działalności ośrodek zalicza się
do najlepszych w województwie.
(bop)

NOWI CZŁONKOWIE ZSMP

SZACUNEK DLA WIEKU
RAKONIEWICE. Władze tej
gminy Poznańskiego spotkały się
z sędziwymi mieszkańcami wsi
Jablonna. Okazją ku temu było
wyróżnienie tamtejszego ośrod-
ka zdrowia za wzorową opieką,
którą otacza ludzi starszych, sa-
motnych schorowanych; w tej

KOŚCIAN. Podczas spotkania
aktywno młodzieżowego gminy
Kościan (Leszczyńskie) przyjęło
w poczet ZSMP liczącą grupę
dziewcząt i chłopców. Legityma-
cje członkowskie wręczono 40
osobom. Uczestnicy spotkania
poinformowali też o społecznych
inicjatywach podejmowanych na
rzecz swoich środowisk. (szcz)

wisko społeczno-przyrodnicze w
Klasie 2”. Wykład dr. Agnieszki
Reklajtis; 16 — Dziennik (kol.).
16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Dzień
dobry tu Telewizja (kol.); 16.30 —
Dla dzieci: „Entleczek — słowni-
czek” (kol.); 17.15 — Losowanie
Małego Lotka (kol.); 17.25 — „Upa-
rę”; — program publicystyczny
(kol.); 18.05 — „Skarbiec” — maga-
zyn historyczny (kol.); 18.35 — Mię-
dzy nami jaskiniowcami; „Wen-
deta albo wiele balasów o nie” —
film animowany prod. USA (kol.);
19 — Dobranoc dla najmłodszych
(kol.); 19.19 — Siódemka; 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 —
„Życie bez złudzeń” — film prod.
RFN (kol.); 22.05 — Studio Sport —
sprawozdanie z meczu piłki noż-
nej Holandia — RFN; 22.55 —

Dziennik (kol.); 23.10 — „Feliks
Parnell” — polski film dok. (kol.).
PROGRAM II: 16 — Wszelkie
Telewizyjna; „Ocean umierał
powoli” — program oświatowy
(kol.); 16.30 — Język rosyjski;
17 — Kurs podstawowy, 1. 11 (kol.);
17 — Język angielski — Kurs pod-
stawowy, 1. 11; 17.30 — W Star-
ym Knie; „Cyganeria” — film fab.
prod. USA; 18 — Teleskop; 18.30
— Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Inicjatywy; „Marketing po-
lski” — program publicystyczny
(kol.); 21 — Sensacje z przeszłości
— „Rodowody wielkich znalezisk”
(kol.); 21.30 — Melodie — popu-
larnie arle operowe; 21.50 — 21
godzin (kol.); 22 — Wszystko już
było — „Spotkanie z balladą”
cz. 1.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56